NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 25 maja 1925 Nr. 117

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75 gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.



# O twórczą pracę narodową ortodoksyi.

## Z powodu dzisiejszego Zjazdu federacyi „Mizrachi“

Kraków, 24 maja

Dziś rozpocznie w Krakowie obrady swe pierwszy Zjazd federacyi syonistycznej ortodoksyi Mizrachi. Zjazd ten obejmuje tylko naszą dzielnicę tj. zachodnią Małopolskę.

Federacya Mizrachi stanowi prawe najbardziej konserwatywne skrzydło światowej Organizacyi syonistycznej. Ma ona swoich reprezentantów w Naczelnej Egzekutywie, współpracuje w obrębie światowej Organizacyi syonistycznej w dziedzinie politycznej Keren-Hajessod i Żydowskiego Funduszu Narodowego, otrzymując z ogólnego budżetu palestyńskiego organizacyi część funduszów na swoje specyficzne cele religijne i religijno-kulturalne. Jako federacya w obrębie Organizacyi światowej stanowi ona w poszczególnych krajach osobną jednostkę organizacyjną z własnem kierownictwem, oddzielonem od kierownictwa krajowych Organizacyi syonistycznych. Z tego też względu nie należy ona np. w Polsce do Rady Naczelnej Organizacyi syonistycznej, tj. tzw. centrum, które jest i będzie fundamentem, trzonem i kręgosłupem światowej Organizacyi syonistycznej.

Federacyjny stosunek Mizrachi do światowej Organizacyi syonistycznej jest wynikiem jej specyficznie ortodoksyjnego programu, który ma szczególnie na celu przestrzeganie przepisów i praktyk religijnych w obrębie Organizacyi i wszczepianie zasad światopoglądu ortodoksyjno-religijnego w obecnym i przyszłym ustroju życia żydowskiego.

Konstytucya światowej organizacyi syonistycznej od samego początku jej powstania przyjęła zasadę, iż wszystkie kierunki mogą w niej znaleźć pomieszczenie, jest ona bowiem ideą reorganizacyi i odrodzenia całego narodu. Już z tej zasady wynika, że stosunek poszczególnych ugrupowań w obrębie światowej Organizacyi syonistycznej ułożyć się winien i musi wedle zasady „fair play“. Każdy kierunek ma prawo walki o swoje poglądy, byleby podporządkował się dyscyplinie Kongresu i Naczelnej Egzekutywie. W tym względzie niema ustępstw ani na jotę. Dla nikogo.

Przyznać też trzeba, że federacya Mizrachi choć nie łatwem jest jej obecne stanowisko, od początku swego istnienia do dnia dzisiejszego mimo sporadycznych gróźb i wahań dyscyplinę tę, która jest czemś o wiele większem, niż formą samą, zdołała uszanować i jej się poddać. To jej przynosi chlubę. Co więcej. Federacya Mizrachi stanowiła i stanowi najbardziej narodową część ortodoksyi żydowskiej. W tem znaczeniu, że zeuropeizowała swoje myślenie polityczne, że złamała ciasne pojęcia sekty i uznała nad sobą autorytet Narodu, jako syntezy wszystkich stronnictw i uszanowała jego opinię, ujawnioną w demokratycznej większości. Przyjęcie tej zasady umożliwia jej z jednej strony walkę o swoje własne poglądy w obrębie Narodu a z drugiej sprawia, że i ortodoksya zostaje objętą zasadą parlamentaryzacyi życia żydowskiego, której najwyższym wyrazem jest Kongres syonistyczny, skupiający w sobie wszystkich: od kapitalisty do robotnika, od rabina do wolnomyśliciela, mężczyzn i kobiety.

Można oczywiście zwalczać światopogląd Mizrachi, a centrum Organizacyi syonistycznej niejednokrotnie przeciwstawia się pewnym zakusom zdogmatyzowania życia żydowskiego, które tu i ówdzie przejawiają się wśród Mizrachi (np. w ostatnim numerze jej organu „Dos jidische Leben“). Nie mniej jednak przyznać trzeba, że Mizrachi zrozumieniem potrzeb organizacyjnych Narodu naszego, zasługami i myślą polityczną o całe niebo przewyższa drugie ugrupowanie ortodoksyjne, jaką jest Aguda, która nauczyła się już wprawdzie niejednej rzeczy, ale jeszcze o wiele więcej ma się nauczyć.

Niebezpieczeństwo rywalizacyi między Mizrachi a Agudą wśród ortodoksyi łatwo rodzi pokusę licytowania się w zapędach śmiesznej dyktatury kastowo-religijnej nad życiem żydowskiem. Przed tą błędnie pojętą ambicyą Mizrachi winna się strzec, gdyż ambicya ta może z „Mizrachi“ uczynić powolne narzędzie „Agudy“, podczas gdy racya bytu Mizrachi leży właśnie w budzeniu twórczej pracy i organizacyi narodowej, wśród ortodoksyi, a do tego horyzontu „Aguda“ jeszcze się nie wydźwignęła. Aż do tej pory Mizrachi powinna zrozumieć, że jednym z faktycznych celów Agudy jest podważenie wielkiego historycznego dzieła organizacyi syonistycznej — za pomocą wygrywania Mizrachi przeciw światowej organizacyi syonistycznej. Z pod tej sugestyi winna się Mizrachi wyzwolić, bo mógłby ją spotkać łatwo los znacznych części Poale Syonu, które w licytowaniu się z Bundem zatraciły na manowcach swój świetlany cel.

Światowa organizacya syonistyczna jest organizacyą ogólnie narodową, a swobodne wcielanie przekonań religijnych w obrębie niej jest w pełni zagwarantowane, na dyktaturę zaś jakiejkolwiek organizacyi ortodoksyjnej niema dziś miejsca w życiu żydowskiem, ani też nie będzie. To są — tempi passati w wieku XX. Stronnictwo, któreby w swem politycznem działaniu zapomniało o wieku, w którem żyje, zasłużyłoby na miano reakcyjnego, bo treścią reakcyi jest dążność do cofania się wstecz.

Przez przeszło 20 lat „Mizrachi“ pracuje w obrębie organizacyi syonistycznej — na zasadach bratniej kooperacyi, tolerancyi i walki „fair play“ o swe zasady. Chwilowe zwichnięcia tych zasad były zawsze słabsze niż miłość „Mizrachi“ dla sprawy całej organizacyi. Widzieliśmy to na kongresach, że mimo walki — zawsze wkońcu zwyciężała wspólna nam myśl: jedność narodu, jedność organizacyi, jedność ostatecznych dążeń.

Ta jedność — to moc i potęga organizacyi syonistycznej, to siła wychowawcza i misya historyczna idei syonistycznej. O niej nie wolno ani na chwilę zapomnieć żadnej części organizacyi syonistycznej.

Pismo nasze, służące idei twórczego zjednoczenia narodu, a w szczególności poglądom demokratycznego centrum światowej organizacyi syonistycznej, które organizacyę zbudowało i po dzień dzisiejszy dźwiga na sobie mocą swych zasług i ofiar lwią część odpowiedzialności i pracy narodowej, wita serdecznie dzisiejszy zjazd federacyi Mizrachi naszej dzielnicy, jako bratniej a zdyscyplinowanej części światowej organizacyi syonistycznej, świadomej swych obowiązków nie tylko wobec swej federacyi, ale przedewszystkiem wobec całej Organizacyi, idei syonistycznej i Narodu.

Dr. I. Schwarzbart.

# Antysemicki wywiad z nienazwanym konsulem polskim zaciekawił senatorów Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 23. 5 Sin.** Na senackiej komisyi skarbowo-budżetowej zakończono dyskusyę nad budżetem min. spraw zagr. Przedstawiciel ministerstwa dyrektor departamentu Bertoni w odpowiedzi na w ciągu dyskusyi postawione pytania i zarzuty, udzielał odpowiedzi, m. i. wyjaśnił sprawę poruszoną przez sen. Szereszewskiego odnośnie do wywiadu pisma „La Liberte" z jakimś konsulem polskim. Nienazwany w piśmie tem konsul polski we Francyi w wywiadzie poczynił aluzye o charakterze wybitnie antysemickim. Opinia publiczna przypisywała wywiad ten konsulowi polskiemu w Paryżu.

P. Bertoni wyjaśnił, iż konsul polski w Paryżu zapewnił, iż wspomnianemu pismu żadnego wywiadu nie udzielił.

W głosowaniu przyjęto budżet z kilku zmianami, skreślono z uposażenia ministerstwa 220.000 zł na utworzenie poselstwa polskiego w Moskwie, a wstawiono 200 000 zł na kupno gmachu poselstwa polskiego w Angorze.

Wkońcu przyjęto szereg rezolucyi, m. i. rezolucyę sen. Szereszewskiego w sprawie przekształcenia konsulatu polskiego w Jerozolimie na konsulat generalny.

# Dla ożywienia ruchu handlowego między Polską a Rosyą

## powstało towarzystwo „Russpol."

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 23. 5 Sin.** Jak się dowiaduję, w celu ożywienia ruchu handlowego między Polską a Sowietami zostało powołane do życia mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie „Ruspol". Towarzystwo to tworzyć będą sowieckie państwowe organizacye handlowo gospodarcze, tudzież polskie organizacye przemysłowe. Projektowany jest wyjazd do Moskwy przedstawicieli przemysłu polskiego w osobach pp. Edw. Natansona, Oskara Süngera, Michała Łempickiego i Wład. Surzyckiego. W Moskwie zadecydowana zostanie forma organizacyi mającej się zająć eksportem i importem do Polski i do Rosyi i stosunkami gospodarczemi między obu państwami. Udział kapitałów rosyjskich reprezentowanych przez Wnieszторg ma wynosić 50 proc., taki sam procent został zarezerwowany dla kapitału polskiego.

# Dzwon na alarm!

## Znowu samobójstwo ucznia we Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 23 5. (Sin)** Z Wilna donoszą: Wczorajszej nocy przed ustnym egzaminem maturalnym popełnił samobójstwo przez powieszenie 20-letni uczeń gimnazyum im. króla Zygmunta Augusta, Murża Murżik, z wyznania mahometanin, syn wiceprezesa drugiego oddziału cywilnego sądu okręgowego w Wilnie.

Po mieście krążą pogłoski, iż denat miał się dowiedzieć o ujemnym wyniku pisemnego egzaminu i wskutek tego popełnił samobójstwo. Murżik powiesił się w swoim pokoju na haku, który wbił w ścianę.

Wiadomość o nowem samobójstwie ucznia rozniosła się natychmiast po mieście wywołując we wszystkich sferach wielkie przygnębienie.

# Liberał otrzymał misyę utworzenia gabinetu w Belgii

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Wiedeń, 23 5. (D)** Z Brukseli donoszą: Król powierzył misyę utworzenia gabinetu libarałowi, burmistrzowi Brukseli Mac'owi.

Od stanowiska socyalistów zależy, czy misya liberała powiedzie się.

# Czego żąda konferencya ambasadorów od Niemiec?

## Cztery punkty przygotowanej noty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Wiedeń, 23 5 (D)** Z Londynu donoszą: W tutejszych kołach politycznych oświadczają, iż nota konferencyi ambasadorów do Niemiec ma zawierać 4 następujące punkty:

1) natychmiastowe rozwiązanie niemieckiego sztabu generalnego,

2) zupełne zniszczenie fabryk amunicyi,

3) niedopuszczenie dalszego werbowania i przyjmowania ochotników t. zw. „czasowych" do Reichswehry,

4) rozlokowanie oddziałów „Schupo" w różnych miejscowościach.

# Włochy nie pragną bynajmniej federacyi naddunajskiej

## Ale nie chcą też połączenia Austryi z Niemcami.

**Rzym, 23. 5 PAT.** Opozycyjne stanowisko w sprawie związku Austryi z Niemcami tak wyraźnie zaznaczone przez Mussoliniego w jego ostatniem przemówieniu było w niektórych kołach zagranicznych komentowane jako możliwość pozyskania Włoch dla idei włączenia Austryi do systemu ekonomiczno-politycznego, obejmującego szereg państw naddunajskich. W kołach włoskich wykluczają stanowczo możliwość przyłączenia się Włoch do podobnego projektu. W kołach tych zdają sobie sprawę z tego, że anormalne warunki ekonomiczne Austryi wymagać będą wcześniej lub później właściwego rozwiązania, jednakże zamiary Włoch w tej mierze nie są dotychczas jeszcze skrystalizowane.

# Czem się zajmie najbliższa sesya Ligi narodów?

**Londyn, 23. 5 PAT.** Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegraph donosi: Prace nadchodzącej sesyi Ligi narodów, w której weźmie znów udział sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain są już prawie zupełnie przygotowane. Trzy kwestye być może doprowadzą do wymiany zdań, a mianowicie: Sprawa funkcyi komisyi Ligi narodów, która ma przeprowadzić w przyszłości dozór nad zbrojeniami dawnych nieprzyjacielskich państw. Demilitaryzacya strefy nadreńskiej. Rozgraniczenie portu w Gdańsku w myśl decyzyi trybunału haskiego.

Sprawozdawca wspomnianego dziennika twierdzi, że rada Ligi narodów aby uniknąć dalszych trudności orzeknie iż port gdański ma obejmować to terytoryum, w którem polska od trzech miesięcy umieściła skrzynki listowe.

# Rada kresowa pilnie będzie obradowała w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5 Sin. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie sekcyi kresowej przy komitecie politycznym Rady min., na którem będą się toczyć obrady nad reformą rolną na kresach. Na wtorkowem posiedzeniu sekcyi kresowej omawiane będą sprawy wyznaniowe.

# Jakich to spraw Banku Polskiego nie można załatwić okólnikami?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5 Sin. Dziś odbywa się w stolicy pierwszy zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego, zwołany przez dyrekcyę Banku. Poza ogólnemi zadaniami miał zjazd na celu lepsze poznanie i utrwalenie zasad polityki Banku Polskiego, oraz załatwienie innych aktualnych spraw, nie dających się załatwić drogą okólników.

# Obrady nad reformą rolną posuwają się powoli naprzód

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5 Sin. Sejmowa komisya reform rolnych obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą o reformie rolnej. Przyjęto artykuły 32—38 ustawy.

# Rynek krajowy nasycony bilonem niklowym

## Za niedługo otrzymamy srebrne 5-złotówki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5 Sin. Wobec ukończenia wypuszczania w obieg monet niklowych 10, 20 i 50-ciogroszowych, dowóz ich z mennic zagranicznych ustał. Zwiększenie obiegu tychże monet nie jest przewidywane wobec dostatecznego nasycenia obiegu drobnym bilonem. Przybędzie jeszcze nieco monet 2i 5-ciozłotowych.

Z zagranicy należy spodziewać się jeszcze transportu srebrnych monet 1 i 2-złotowych, oraz srebrnych 5-ciozłotówek, które będą zamówione po zatwierdzeniu przez ciała ustawodawcze projektowanych monet srebrnych o próbie 750.

# Płatność trzeciej raty podatku majątkowego zbliża się

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 23. 5 Sin.** Urzędy podatkowe kończą rozsyłanie zawiadomień o wysokości wpłat na podatek majątkowy z tytułu przypadającej na czerwiec trzeciej raty. Wpłata tej raty podatku majątkowego ma nastąpić w przeciągu miesiąca czerwca br., poczem rozpocznie się egzekwowanie należności wraz z 4-ro proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyi.

## Zwycięstwo demokracyi w wyborach do Rady miejskiej w Budapeszcie.

**Budapeszt, 23. 5 PAT.** Wybory do rady miejskiej Budapesztu zakończyły się zwycięstwem zjednoczonego bloku demokratycznego, do którego należą stronnictwo demokratyczne, socyalni demokraci i październikowcy. Blok ten uzyskał 128 mandatów, chrześcijańska partya ludowa 91, liberalne stronnictwo dra Ripki 23, partya liberalna 8 mandatów. Blok lewicowy uzyskał jak donoszą dzienniki absolutną większość.

## Hakenkreutzlerzy wiedeńscy przygotowują kocią muzykę Beneszowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 23 5. (D) Tutejsza „Arbeiter Zeitung" ogłasza poufny dokument kierownictwa związku Hackenkreutzlerów wzywający członków organizacyi do demonstracyi przeciwko Drowi Beneszowi w czasie jego przybycia do Wiednia.

B. ZIMMERMANN.

# W laboratorjum nowego życia w Palestynie

## Inkubator.

**U bram nowego życia... — Miłość do ziemi. — Woźnica o Spenglerze, a szewc o Einsteinie. — Stud. med. et phil — obecnie woźnicą. — Znaleźli pierwiastek życia.**

Jerozolima, w maju.

Czy wiesz kochany czytelniku, co to jest inkubator? — Nie?! — No to pozwól, że zaprowadzę Cię do jednego z osiedli robotniczych, ciągnących się prawie że nie przerwanym sznurem w dolinie Emek. Przedewszystkiem muszę Cię poinformować, że wchodząc do tego osiedla, składającego się z kilkunastu baraków i namiotów nie trzeba się wcale legitymować ani paszportem, ani dowodem osobistym. Tu każdy dostaje bezpłatnie wizum, jedzenie i nocleg. Jednem słowem ugoszczą Cię tu jakbyś był jednym z pośród stałych mieszkańców osiedla jednym z tych robotników, którzy właśnie w tej chwili ubrani w krótkie spodnie i białe koszulki wychodzą z kosą na ramieniu w pole.

Jeżeli jednak masz tu, tak jak ja w tej chwili, dobrych znajomych, wygrałeś na całej linii. W przeciągu kilku godzin poznasz ten dziwny świat kibucowy, to państewko bez króla i parlamentu, rządzące się jakiemiś nieznanemi Ci ustawami, gospodarujące na dziwnych zasadach przy użyciu dziwnych metod pracy i wynagrodzenia, żyjące ustrojem... Proszę Cię, połknij to słowo, które masz w tej chwili na języku. Wbrew bowiem temu, czego Cię uczono, lub o czem czytałeś, względnie słyszałeś, ustrój tych osiedli nie jest komunistyczny. Niema tu ani komiternu, ani czeki, niema przymusu podporządkowania się doktrynie uświęconej przez zbrojną we władzę mniejszość. Jest tylko jedna wielka rodzina. Ojciec gdzieś zaginął na wojnie i pozostało sto kilkadziesiąt dzieci w wieku od lat 17 do 30, kochających sę serdecznie, przywiązanych bezgranicznie do matki, którą po długiem tułaczem i sierocem życiu — cudem odnaleźli.

Matką tą najdrozszą jest — ziemia. Ta brunatna, pod promieniami prażącego słońca w proch się rozsypująca chudzina — ziemia, te skrzętnie w pocie czoła z pól zbierane kamienne wapniaki i te bagniste, komarami obsiane, śmiercionośne trzęsawiska. I rzeczywiście, ta miłość ku matce ziemi i ku pracy nad jej uzdrowieniem jest, — przepraszam za poprzednią nieścisłość, — komunistycznem urządzeniem. Ona jest wszystkim wspólną bez różnicy wieku i zawodu..

Komunistycznem urządzeniem jest również — i inkubator... Lecz trochę cierpliwości! Do niego bowiem jeszcze daleko. Najpierw musisz się przejść po barakach ze mną i naszym wspólnym przewodnikiem, do którego proszę się odnosić z respektem. Bo jakkolwiek tu ze względu na swą wątłą budowę spełnia podrzędną funkcyę wyciągania szydła i dratwy przy na naprawie butów dla swych towarzyszy, to jednak dawniej, w zaraniu swej golusowej karyery, wyciągał gdzieś na którejś technice niemniej pilnie zawiłe pierwiastki i szukał niewiadomych w równaniach, niedających się nigdy bez reszty rozwiązać. Dopiero tu w kibucu znalazł właściwy pierwiastek życia i pełne rozwiązanie swego równania.

A więc idziemy. Widzisz na najwyższem miejscu tę dziwaczną budowę? Na czterech blaszanych, wewnątrz pustych kolumnach barak, a wokół chmara uganiających wróbli. I bez przewodnika łatwo odgadnąć, że w kolumnach tych mieści się spichlerz na zboże, a przewodnik poinformuje Cię, że na górze w baraku znajduje się nie zbyt bogata biblioteka i czytelnia, a natomiast dobrze wyposażona — stolarnia. Tu bowiem wiążą się na każdym kroku dawne zwyczaje i zamiłowania z nowym zawodem. Dawniejszy stud. med. et phil., a obecnie woźnica studyuje w chwilach wolnych od powożenia lub wyrzucania gnoju Spenglera: der Untergang der abendländischen Kultur, a nasz przewodnik gotów bez podręcznika godzinami wykładać teoryę względności Einsteina.

Na razie zadawalamy się skorygowaną przez Einsteina definicyą czasu, gdyż naszą uwagę skupia na sobie barak pełen młodych źrebiąt, które w pocieszny sposób pozakładawszy szyję na szyję smutnem okiem spozierają na wabiącą, lecz zamkniętą przed niemi przestrzeń podwórza...

Kolejno wchodzimy do jedynego budynku wykonanego z betonu. Nie jest to jednak ani szpital ani szkoła, lecz wzorowo urządzona stajnia na rasowe krowy. Bajkowe okazy sprowadzone z Holandyi. Każda w osobnym przedziale, z tabliczką u wezgłowia jak — nieprzymierzając — nad łóżkiem chorego w szpitalu. Na każdej tabliczce napis: Czytamy: „Balfura, Herzla“... Patrzymy się pytająco na przewodnika. Ten uśmiecha się pobłażliwie i tłómaczy: „To nazwy krów“... Mimowoli przypomina mi się ów urywek listu pisanego z Kibucu a który niedawno czytałem w golusie... „Moja kochana! Twój niepokój, czy zdasz ostatnie rygorozum, dzielące Cię od upragnionego doktoratu, wydaje mi się małostkowem i śmiesznem w porównaniu z mą własną męką, odbierającą mi sen i możność myślenia. Lada godzina ma się w mej stajni ocielić krowa pochodząca z Irlandyi. Czy wiesz, że krowa ta kosztuje 100 L? A ona biedaczka już od 24 godzin nic jeść nie chce... Okropne!“

W sąsiednich barakach pomieszczone są różne działy gospodarcze: szwalnia, ślusarnia, piekarnia, łaźnia, a nawet zaczątki własnej garbarni. Hasłem bowiem każdego robotniczego osiedla jest: samowystarczalność. — Przechodzimy przez obszerne oranżerye w których między różnorodnemi kwiatami pieszczotliwie przygotowuje się na nadchodzący sezon sadzonki tytoniu. Mijamy ananasy zwiędłe pod wpływem przymrozków ostatniej zimy i wchodzimy poprzez ogrodzone podwórze, na którem setki jednokolorowych kur ze słonecznej korzysta kąpieli, do baraku z zewnątrz nie różniącego się niczem od innych. Wewnątrz jednak panuje mrok i cisza. Oko z trudem przygotowuje się do warunków świetlnych. Widzimy jedną długą, drewnianą, po bokach oszkloną szkrzynię, biegnącą poprzez cały barak. Skrzynia ta przypomina muzealne gablotki. W miejsce jednak rzadkich mineralnych, czy też numizmatycznych okazów spostrzegamy ze zdziwieniem białe czubki jaj, równomiernie na półkach ułożonych, z wystającymi tu i ówdzie termometrami.

Przewodnik tłómaczy: „Oto nasz inkubator. Obliczony na tysiąc jaj, wydaje co trzy tygodnie 750 do 800 kurcząt. Kurczątka wykluwają się pod wpływem jednostajnej temperatury wytwarzanej przez piecyk naftowy, który rurami rozprowadza ciepło po całym inkubatorze“... Mimowoli przyciszamy krok i głos. Z ciekawością i wzruszeniem spoglądamy przez szyby na roztwierające się w naszych oczach łupiny, na dźwigające się w porodowej męce żółte głowiny kurcząt wyzwalające się z nicości, z odwiecznego mroku ciemne jeszcze i niezaradne życie. W nabożnem skupieniu podpatrujemy misteryum przyrody i z trudem, posłuszni wezwaniu obiadowego dzwonu, odrywamy się od tego aparatu, którym umysł człowieka w dziwny sposób uprościł, zmechanizował i do swych potrzeb przystosował prymityw natury...



# Z Bagateli.

„IGRASZKI RÓL“, sztuka w 3 aktach L. Pirandella

Niedawno ogłosił Nasz Przegląd ciekawą rozmowę, jaką miał jego korespondent z Pirandellem. Rozmowa ta jak wszelkie tego rodzaju wywiady dość powierzchowna, rzuca jednak ciekawe światło na drogi, któremi kroczy tzw. teatr pirandellowski. Pirandello skarży się, że znają go tylko jako autora „Sześciu postaci“ a nie widzą wcale mnóstwa innych jego zainteresowań. Zrosła się więc z jego fizyonomią duchową pewna maska, która z początku służyła może jako obrona przeciwko zalewającemu go chaosowi a później wżarła się w jego duszę przesłaniając nurtującą podziemną fluktuacyę.

Taki to już jest los każdej maski literackiej, z którą autor musi zawziętą prowadzić wojnę, by właściwie wypowiedzieć siebie. A Pirandello nie uznaje stałego „ja“. Jego bardzo ciekawe koncepcye schodzą się prawie z poglądami wybitnego psychologa niemieckiego Müllera-Freienfelsa, który w swojej książce „Persönlichkeit und Weltanschauung“ uczynił ze starogreckiej zasady „panta rei“ punkt wyjścia swych dociekań duszoznawczych. Dusza ludzka nie ma właściwie swego stałego ośrodka, swego ja. Czy doprawdy możemy uznać nasze bujania młodzieńcze, nasze fantasmagorye za wyraz istotny naszej duszy? Czyż nie zdarza się często, że wprost siebie nie poznajemy, że nie widzimy żadnej łączności między obecną fazą naszego życia wewnętrznego a poprzedniemi? Czyż idea ciągłości naszego życia duchowego nie jest pewnego rodzaju ratunkiem naszym, by się ostać wobec kinematografu życia, jakimś postulatem a priori nieusprawiedliwionym wcale gruntowną analizą życia? Nasze „ja“ manifestuje się tylko jako reakcya przeciwko „nie ja“, a chodzi tylko o to, by wynaleźć oś wszystkich przepływających w nas i obok nas wydarzeń życiowych, byśmy wobec życia zajęli taką pozycyę, że każde wydarzenie chwytamy niejako w lot, jak gdyby przez los rzucone nam jajko, wewnętrzną treść wypijamy a skorupami bawimy się jak gdyby zabawką.

Oto jest wewnętrzny kościec teatru pirandellowskiego którego jedną próbę oglądaliśmy onegdaj w „Bagateli“. Treść „Igraszek ról“ jest prosta i pojedyncza. Poznajemy męża, który znalazł taką oś, tak, że nie chce już być igraszką w rękach losu, tylko sam życiem się chce bawić. Wytworzył sobie drogę dziwnej dialektyki myślowej — swoją filozofią życia, która mu pozwala niczemu się nie sprzeciwiać i wszelkie zjawiska życiowe przyjmować z chłodnym stoicyzmem człowieka, który się niczemu już nie dziwi. Ta jego pozorna obojętność okupiona całym szeregiem cierpień i życiowych upokorzeń, a maskująca tylko morze falującego niepokoju duchowego doprowadza do rozpaczy jego żonę, która jak wszystkie kobiety jest więcej dzieckiem niż człowiekiem i zanadto żywo bierze sobie do serca wszystkie niespodzianki czekające na nas za każdym zakrętem ulicy. Rozumie się że dwoje tych ludzi ze sobą żyć nie mogło, a więc rozstają się w pozornej zgodzie, przyczem w myśl zawartej między nimi umowy mąż przychodzi codziennie na pół godziny, by się dowiedzieć co jego żona porabia.

Pozatem żona ma zupełną swobodę. Ale ta swoboda nie bardzo ją cieszy, chociaż wypełnia ją barwnymi kaprysami a między innymi miłosnymi komerażami. Obecny jej kochanek jest to człowiek pozornie uczciwy i porządny, oburzający się na wszelkie szaleństwa swej kochanki, ale potem, gdy mu życie podsuwa sposobność, spełnia czyn który sam przedtem skwalifikował jako szaleństwo i barbarzyństwo. Pod wpływem mianowicie gry życia wydobywa każdy człowiek z dna własnej duszy to co w nim drzemie pod pozorną maską pewnej stałości, tężyzny i ciągłości. I tak autor demaskuje tę kobietę, demaskuje kochanka, demaskuje doktora, który przypadkowo wmieszany jest w tę kabałę, a cały dramat jest właściwie bardzo subtelnym dyalogiem, albo też wycieniowanym traktatem psychologicznym. Mąż wie bowiem dobrze, że w życiu każdy powinien grać swoją rolę a wszelkie zamieszania i tragizmy płyną tylko z tego bardzo częstego nieporozumienia, że swojej należytej roli nie rozumiemy i gramy bardzo często role nieswoje.

Szuki pirandellowskie wymagają prawie zawsze komentarza tak jak zresztą dramaty Bernarda Shawa. Ale nietylko widz musi być przygotowany do tego niebezpiecznego często fechtunku, ale też i a-

# Dlaczego lord Plumer

## został Wysokim Komisarzem Palestyny.

**Opinia niemiecka. — Konflikt turecko-angielski powodem nominacyi.**

„Vossische Zeitung" donosi z Londynu:

Nadeszła wczoraj zupełnie niespodzianie wiadomość o zamianowaniu Lorda Plunera Wysokim Komisarzem Palestyny uważaną jest za bezpośredni skutek zaostrzenia się stosunków angielsko-tureckich. W przeciwieństwie do świadomie błędnych wiadomości, które ustawicznie rozszerzane są na kontynencie o zbliżeniu się angielsko-tureckiem panuje w Londynie przekonanie, że rozstrzygnienie Ligi Narodów w sprawie granic Mossulu pociągnie za sobą ten skutek, że Turcya obsadzi także części wilajetu Mossul, co do których zgłasza pretensye, a które we wyroku sądu polubownego nie zostały jej przyznane. W angielskich sferach wojskowych obserwowano z żywym zaniepokojeniem nagromadzoną armię 120,000 żołnierza, którą Turcy zmobilizowali rzekomo dla zgniecenia powstania Kurdów a wskutek tego sfery wojskowe napierały na Rząd, ażeby jeden z wybitnych wodzów wojennych, jakim jest Lord Plumer ustanowiony został na takiem stanowisku na bliżkim wschodzie, z któregoby mógł, zresztą bez zbrojeń wojennych, przygotować wszystkie przeciwdziałania natury wojskowej, któreby okazały się potrzebnemi wedle opinii angielskiej, aby uchronić się na północnej granicy Iraku od niemiłych niespodzianek. — Ponieważ Lord Plumer liczy prawie że 68 lat, przeto objęcie tego stanowiska przez tego starszego Pana przedstawiało się jako ofiara, którą poniósł widocznie tylko na skutek dobitnego żądania samego króla i Prezydenta Ministrów, a to ponieważ Lord Allemby zdobywca Palestyny odmówił zamiany Kaira na Jeruzalem z powodu swoich politycznych dyferencyi z gabinetem egipskim cofając się widocznie w zadąsany kącik.

Tyle głos „Vossische Zeitung". Nie trzeba dodawać, że jest to zbyt jednostronne oświetlenie sprawy, pomijające zupełnie punkt widzenia mandatu i jego celów, które przy nominacyi również musiały odegrać rolę.

* * *

### LORD PLUMER WYJEDZIE W LIPCU DO PALESTYNY.

Londyn. Nowy Wysoki Komisarz Palestyny lord Herbert Charles Ouslow Plumer przybędzie w pierwszych dniach lipca do Jerozolimy celem objęcia swego stanowiska.

# Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej

**Dyskusya w „Reichstagu" niemieckim. — Anglia żąda wyjaśnień od Francyi. — Mowa Mussoliniego. — Włochy nie chcą się angażować. — Obrady Kongresu Sowietów.**

Kraków, 23 maja.

(K) W dziedzinie polityki zagranicznej mamy obecnie do zanotowania kilka wypadków wielkiej doniosłości.

Dyskusya nad expose wygłoszonem w parlamencie niemieckim przez dra Stresemana wykazała, że wszystkie prawie stronnictwa niemieckie począwszy od prawicy a skończywszy na socyalnych demokratach, w których imieniu przemawiał dr Breitscheid zgodne są w tem by przeprowadzić rewizyę granic wschodnich. Passus mowy Stresemana odnośnie do Polski wskazuje wyraźnie tendencye polityki niemieckiej, która dąży wszystkiemi siłami do połączenia się z tzw. Prusami wschodnimi, chociażby na cenę wszelkich ustępstw na rzecz Francyi. Dyskusya nad paktem gwarancyjnym między Francyą a Anglią trwa dalej, a obecne stadyum tej sprawy wedle doniesień prasy berlińskiej przedstawia się następująco: Anglia zasadniczo się zgadza ze stanowiskiem Francyi, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów powinno poprzedzić dyskusyę o pakcie gwarancyjnym. Anglia akceptuje również stanowisko Francyi, że pakt ten nie może naruszać traktatu wersalskiego, także odnośnie do granic wschodnich i południowych Niemiec. Atoli pod żadnym warunkiem nie chce się Anglia zgodzić z tem, by wziąć na siebie jakieś zobowiązania na wypadek konfliktu Niemiec na wschodzie. Dlatego miał Chamberlain zażądać od Brianda pewnych wyjaśnień przedłożonej noty, a dla Anglii największą trudność sprawia kwestya, jak ma się zachować na wypadek wybuchnięcia wojny między Niemcami a jakimś z ich sąsiadów wschodnich, przy czynnem poparciu Francyi, któraby mogła zażądać przemarszu swych wojsk przez zdemobilizowaną strefę zachodu'ą.

Stanowisko Anglii doznało wzmocnienia dzięki mowie, którą Mussolini wygłosił w senacie zamykając dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych Mussolini spokojnie potraktował wybór Hindenburga, który zdaniem jego jest silną osobistością i dzięki swemu autorytetowi może dopomóc polityce pojednawczej do zwycięstwa. W sprawie zaś paktu gwarancyjnego oświadczył Mussolini, że nie może być mowy o pakcie „w trójkę", lecz trzeba myśleć przynajmniej o pakcie gwarancyjnym w „piątkę" przyczem ten pakt gwarancyjny, jakoteż ewentualnie inne pakty gwarancyjne mają być w odpowiedniej chwili oddane pod opiekę Ligi narodów, której członkiem miałyby być Niemcy. Jak z tej mowy Mussoliniego wynika Włochy zasadniczo nie odrzucają możliwości dyskusyi w sprawie tak dla Niemiec jakoteż dla Polski aktualnej kwestyi granic wschodnich państwa niemieckiego. Mowa Mussoliniego świadczy o tem, że Włochy nie chcą się zaangażować po żadnej stronie zostawiając sobie wolną rękę — ostatecznej decyzyi rozumie się o ile nie chodzi o sprawy, w których Włochy są bezpośrednio zainteresowane. I tak gdy Mussolini przeszedł do omówienia przyłączenia Austryi do Niemiec znalazł bardzo silne słowa potępiające tę propagandę oświadczając, że Włochy nigdy nie zgodzą się na wszelkie pogwałcenia postanowień traktatu jakiem byłoby przyłączenie Austryi do Niemiec.

Charakterystycznym ustępem mowy Mussoliniego są komplementy pod adresem Rosyi sowieckiej co do której Mussolini wyraził przypuszczenie, że się przemieni w kraj drobnych posiadaczy roli a to po ostatecznem zlikwidowaniu komunizmu. Równocześnie z tą mową Mussoliniego wypadła dyskusya nad expose, które wygłosił Cziczerin na trzecim kongresie sowietów, obradującym w Moskwie od 8 maja.

Obecnie kongres ten zakończył swe obrady wyborem rady związkowej i rady narodowościowej. Rada związkowa składa się mianowicie z przedstawicieli pojedynczych republik sow. w stosunku do ich liczby mieszkańców. Liczy obecnie 450 członków, z tego przypada na Rosyę 300, na ukraińską S. S. R. 75, na białoruską 13, na kaukazką federacyę 30, na turkmeńską republikę 4 a na republikę Uzbekien 16. Ponadto należą do rady związkowej 10 komisarzy ludowych. oraz dyplomatyczni przedstawiciele sowietów a mianowicie Krestyński w Berlinie, oraz Rakowski w Londynie.

Kongres sowietów ustalił wreszcie skład rady narodowości na 131 członków, a więc o 30 więcej niż w poprzednim roku. Jak z tego wynika, centralny komitet wykonawczy składa się z 832 członków wraz z zastępcami Interesujący jest przytem udział bezpartyjnych, który na tym kongresie wzrósł z 6[illegible] do 146. Do komitetu centralnego zostali wybrani wszyscy członkowie prezydyum kongresu, a między innymi Rykow, Kamieniew, Kalinin, Stalin, Zinowiew, Frunze, Tomski i Trocki.

---

kłor musi mieć potężną skalę środków ekspresyi, by wydobyć ukryte piękno myśli. Nie chodzi tu tyle o stworzenie w najogólniejszych konturach jakiejś sylwetki, ile o wydobycie najdelikatniejszych odcieni myślowej dyalektyki.

Niestety Bagatela wystawiła ten dramat myśli Pirandella jako przyciężką sztukę naturalistyczną dbając tylko o pozorną prawdę zdarzeń a pozostawiając zupełnie na uboczu tę misterną cudownie tkaną przędzę rozmaitych myślowych załamań. Nie dziwmy się więc, że mieliśmy przed sobą wprost klasyczny obraz przedstawienia sztuki Pirandella w zupełnie negatywnem znaczeniu tego słowa, tzn. zagrano Pirandella tak właśnie jak się go nie powinno zagrać. P. Dobrzański doskonały do ról suchego kostycznego komizmu zagrał rolę męża stwarzając jakiegoś niemożliwego safandułę, ciągle i przy każdej sposobności tylko gadatliwie filozofującego. P. Bruczowa w pierwszych scenach, krzykliwa znalazła jednak w następnych tu i ówdzie należny ton, ale całość była zanadto szarą i ubogą. P. Kwiatkowski wpadł znowu w swoją manierę przejaskrawienia mimiki twarzy, co wcale nie przyczyniło się do podniesienia efektu. A zupełnym dowodem niez[illegible]mienia właściwego tła była z gruba ciosana [illegible]wetka kucharza, kreowana przez znakomitego zwykle p. Zbuckiego.

Słowem całe przedstawienie było tylko nieporozumieniem.

M. K.

# Ze sportu

### WRAŻENIA ANGLIKÓW Z TURNIEJU O PUHAR DAVIS'A

W rozmowie z przedstawicielem „Centrosportu" angielscy gracze tennisowi wyrazili się z wielkim uznaniem o przyjęciu jakiego doznali w Polsce ze strony sfer sportowych i oficyalnych, chwaląc równocześnie bardzo dobrą organizacyę zawodów. „Wyjeżdżamy mówił p. Lowe, z Polski z jaknajmilszymi wspomnieniami". Przechodząc do oceny poszczególnych graczy zawodnicy angielscy oświadczyli, że za najlepszego z graczy polskich uważają p. Steinera, który jest wcale niezłym taktykiem i dobrym technikiem. P. Foerster przy częstszych spotkaniach międzynarodowych i poprawie techniki może się stać wcale dobrym graczem. P. Szwedego uznali Anglicy za skończonego z powodu wieku. Najsłabszym, wg. zdania Godfree, był p. Kuchar. Anglikom nie podobały się korty lawn- Tennis klubu w Agrykoli, ponieważ, jak oświadczyli, są zbyt śliskie i dlatego nie mogli rozwinąć na nich większej ruchliwości, Lowe nie spodziewał się w dniu ostatnim, że z Foersterem uzyska wynik 18:0 w 3 setach. wynik bowiem taki jest bodaj jedyny w historyi dotychczasowych rozgrywek o puhar Davis'a. P. Lowe, który zna dobrze z kortów zagranicznych Kleinadla, oświadczył, że gdyby ten gracz brał udział w grach reprezentacyi polskiej, to wyniki na korzyść Polski byłyby znacznie lepsze, gdyż jak uważa, to p. Kleinadl wszystkich Polaków, których on poznał w turnieju, przewyższa znacznie swoją klasą. Udział p. Kleinadla w grze podwójnej ze Steinerem byłby niewątpliwie powodem do zawziętej walki z Anglikami. W dalszych rozgrywkach Anglicy najwięcej się obawiają Australii, której p. Lowe przepowiada zdobycie I miejsca.

* * *

— **Dzisiaj w niedzielę gra o godzinie 11.30 przedpołudniem rezerwa Makkabi z silną drugoklasową Pogonią. Poprzedzą o godz. 10 zawody Makkabi III z Jehudą. Ze względu na znakomitą techniczną kondycyę graczy młodszych Makkabi budzą zawody te wśród fachowych sfer sportowych zawsze zainteresowanie.**

— **Kraków.** Makkabi—Pogoń 1:0 (0:0).
Sparta—Wawel 3:2, Urania—Krowodrza 2:[illegible]
**Lwów.** Pogoń—Cracovia 3:0 (0:0).
Biali—Lechia 2:1.
— **Łódź.** Ł. K. S.—Legia 4:0.
**Katowice.** I. F. C.—Amatorski K. S. 3:0.
— **Wiedeń.** Rapid—Simmering 4:4, Wac—Slovan 2:2, Sportklub—Wacker 1:0, Admira—Old Boys (Bazylea) 2:1, Amatorzy—Neubau 2:2.

— **BREITBART**, zwany popularnie nowoczesnym Samsonem, najsilniejszy człowiek świata, wystąpi w dniach 27, 28 i 29 czerwca br. w Krakowie ze swemi niezrównanemi produkcyami.

# Ze świata.

**NAJSTARSZY DZIENNIK AMERYKAŃSKI.** Założony w 1771 r. dziennik filadelfijski, „Philadelphia North American", będący najstarszym dziennikiem w Stanach Zjednoczonych, zmienił właściciela.

Nabył go za półtora miliona dolarów znany wydawca Cyrus Curtis, będący już właścicielem dwóch wielkich dzienników, mianowicie „Philadelphia Public Ledger" i „New York Evening Post", tudzież tygodników „Saturday Evening Post", „Ladies Home Journal" (najbardziej rozpowszechnionego w Ameryce pisma dla kobiet) i „Country Gentleman". Nowy właściciel najstarszego dziennika amerykańskiego jest też znany jako zacięty wróg Niemców. [illegible]

# Konfererencya okręgowa „Tarbutu" w Krakowie

### Wzmożony ruch hebrajski w naszej dzielnicy.

Dnia 17 bm. obradował w Krakowie w salach „Tel Awiwu" zjazd delegatów „Tarbutu" z Małopolski zach. i Śląska. Udział brali z ramienia K. C. „Tarbutu" w Polsce poseł Dr. Thon członkowie Komitetu okr. w Krakowie, delegaci krakowscy oraz z 12-tu miast okręgowych.

Po zagajeniu konferencyi przez p. Walkowskiego złożył w imieniu ustępującego wydziału sprawozdanie p. Margulies. Ze sprawozdania wynika, że ruch hebr. w Małopolsce zachodniej i Śląsku wzmógł się znacznie w ostatnim roku i objął szersze warstwy społeczeństwa żydowskiego zwłaszcza młodzieży. Nie ma prawie miasteczka, w któremby nie istniała szkoła lub kursy hebr. Normalne szkoły z językiem wykładowym polskim i przedmiotami hebrajskimi istnieją w Krakowie i 2 klasy w Tarnowie. Freblówki hebr. istnieją w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu, Łańcucie i Żywcu. Z powodu braku kwalifikowanych nauczycieli może w szkołach znaleźć miejsce tylko część uczących się. Reszta pobiera naukę na kursach, istniejących przy różnych organizacyach i stowarzyszeniach. Wskutek braku ludzi i środków finansowych nie mogła org. „Tarbut" rozwinąć szerokiej działalności, któraby odpowiadała wymogom wzmożonego ruchu Kontakt z prowincyą był luźny i nie było należytego nadzoru nad szkołami.

W dyskusyi nad sprawozdaniem wzięli udział pp. Weinberg, Walkowski, Löwenstein, Hammersfeld, Kresch, Keller, Pflanzer i Schochet. Poseł Dr. Thon przedstawia ciężkie położenie Seminaryum Nauczycielskiego we Wilnie i Kursów freblowskich w Warszawie i żąda od delegatów wydatnej pracy dla funduszów Centralnych instytucyj, szerzenia szekla Tarbuthowego i agitacyi dla rozpowszechniania „Hajomu". Następnie wygłosił p. Szmulewicz referat „o planie pracy na przyszłość". Referent omówił zasadnicze cele i zadania Organizacyi „Tarbuth", która dąży do stworzenia szkolnictwa czysto hebrajskiego, zaczynającego się od freblówki hebrajskiej po przez normalną szkołę ludową i gimnazyum z językiem wykładowym hebrajskim, aż do ludowych Uniwersytetów hebrajskich. Uważa istniejące u nas w Małopolsce typy szkoły hebrajskiej za tymczasowe, które mają się z biegiem czasu przekształcić w normalną szkołę hebr.

Referent stawia następujące wnioski: 1) Org. „Tarbuth" przyjmie stałego inspektora, który będzie objeżdżał prowincyę, zwiedzał szkoły i organizował filie „Tarbutu". 2) Nałożyć na wszystkie filie „Tarbutu" stały kontyngent miesięczny (w wysokości 25—35 zł.). 3) Każdy uczący się po hebr. winien zapłacić rocznie 2 zł. na cele organizacyjne. 4) Zorganizować referentów hebr. dla prowincyi. 5) Przystąpić do zorganizowania miejscowych grup „Tarbutu" do których mają wejść przedstawiciele wszystkich organizacyi i związków, istniejących w danych miejscowościach.

Wnioski zostały przyjęte.

Do nowego Komitetu okręgowego zostali wybrani: Poseł Dr. O. Thon, Keller (Bielsko), Pflanzer (Sanok), Weinberg (Tarnów), Scholberg (Oświęcim), Walkowski, Szmulewicz, Kopelowicz, Margulies Löwenstein Kahan Seidenfrauówna, Mifelew, Mühlstein, Nussbaum, Spira, Honigwachs, Rubinstein (Kraków), Przedstawiciele Org. „Hechaluc", Przedstawiciele Org. „Hitachdut", Przedstawiciele Org. „Haszomejr Hacair", Przedstawiciele Org. „Agudat Hanoar".

**KONFERENCYA NAUCZYCIELI HEBR. Z MAŁOPOLSKI ZACH. I ŚLĄSKA.**

W dniach 15—17 bm. odbywała się konferencya nauczycieli hebr. okręgu krakowskiego zwołana przez K. O. „Tarbutu". Obecni byli oprócz nauczycieli krakowskich, nauczyciele z Tarnowa, Rzeszowa, Bielska, Dębicy, Sanoka, Oświęcimia, Leżajska, Rozwadowa i Bochni. Konferencya była poświęcona zagadnieniom pedagogicznym i zawodowym. Pod czas konferencyi zostały przeprowadzone w szkole hebr. lekcye wzorowe przez p. Mifelewa (język hebrajski), Jerozolimskiego (biblia) Rapaporta (z proroków) i Szmulewicza (języka hebr.). Zostały również wygłoszone referaty z dziedziny dydaktyki i pedagogiki „O metodyce nauczania Tnachu i gramatyki (Walkowski) „Nauczanie historyi w szkołach hebr." (p. Mifelew) „Znaczenie wychowania estetycznego" (p. Rubinstein).

Utworzono przy org. „Tarbut" związek zawodowy nauczycieli hebr. z Małopolski zachodniej i Śląska. którego zadaniem będzie ustalenie warunków materyalnych i prawnych nauczycieli hebr. i utworzenie jednolitego programu dla szkół i kursów hebr. Wszyscy nauczyciele, którzy chcą być członkami wyż. wspom. związku winni nadesłać swe pisemne zgłoszenia w ciągu 14 dni do „Tarbutu", Kraków Stradom 15

—o—o—

### Przewodniczący kuratoryum U. H. Dr. Magnes o Uniwersytecie w Jerozolimie.

New Jork. (ŻAT) Prezes Rady zarządzającej Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, dr. J. L. Magnes przybył niedawno do New Jorku. W wywiadzie z przedstawicielami prasy newjorskiej powiedział dr. Magnes: Przybyłem do Ameryki w sprawach Wyższej Uczelni Jerozolimskiej. Pragnę, ażeby Żydzi amerykańscy docenili wielkie znaczenie nowopowstałej uczelni i znaleźli potrzebne fundusze dla rozwoju uniwersytetu. Jeśli Żydzi amerykańscy dadzą na cele uniwersytetu hebrajskiego nawet kilka milionów dolarów, będzie to nieznaczna suma w porównaniu z sumami, jakie się wydaje na utrzymanie wyższych uczelni w Ameryce. Uniwersytet hebrajski nie zamierza być instytucyą podobną tej, która znana jest w Europie pod nazwą uniwersytetu ogólnego. Jest dążeniem i pragnieniem tych, którzy popierają uniwersytet jerozolimski, uczynić z niego w najlepszem znaczeniu tego wyrazu instytucyę dla badań naukowych. Uważam również za potrzebne zapoznać społeczeństwo z tem, co już zdołaliśmy stworzyć. Najważniejszy wydział, który jest już czynny, jest instytut dla nauk judaistycznych. Wydział ma obecnie 200 słuchaczy. Instytut dla nauk judaistycznych popierany jest na razie przeważnie przez p. Feliksa Warburga. Drugim wydziałem, jest wydział chemiczny, w którym pracuje 12 uczonych pod kierownictwem znanego profesora dra Fedora. Wydział ten formalnie otwarty 1 kwietnia br., ale faktycznie praca w nim odbywa się od paru miesięcy. Położyliśmy również kamień węgielny pod instytut fizyki i matematyki imieniem prof. Einsteina. Na ten cel ofiarował p. Filip Wattenberg, pochodzący z Małopolski 100 tysięcy dolarów.

Biblioteka przy uniwersytecie posiada już 80,000 tomów. Na wybudowanie specyalnego gmachu dla biblioteki mamy 125 tysięcy dolarów, przeznaczonych na ten cel przez spadkobiercę Dawida Wolfsohna.

Dużo nadziei pokładamy w Wydziale dla nauk oryentalnych. Prowadzimy obecnie rokowania z żydowskimi i arabskimi uczonymi i jesteśmy pewni, iż uniwersytet doprowadzi do porozumienia między Żydami i Arabami.

Uniwersytet hebrajski jest pod zarządem Rady składającej się z 9 osób: Feliksa Warburga, reprezentującego Amerykę, prof. Alberta Einsteina — (Niemcy), Achad-Haama, poety Bialika i dr. Magnesa (Palestyna), dr. Weizmana, N. Sokołowa i sir Alfreda Monda.

## Odczyt prof. Modrakowskiego

Warszawa. W ub. poniedziałek wygłosił prof. Modrakowski, delegat Uniwersytetu warszawskiego na uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w wielkiej sali instytutu anatomicznego we Warszawie, odczyt o żydowskiej Palestynie. Na odczycie byli obecni profesorzy Uniwersytetu warszawskiego przedstawiciele inteligencyi polskiej i żydowskiej. Po raz pierwszy słyszano w murach uniwersytetu warszawskiego słowa, pełne objektywizmu o Żydach w ogólności, a o Palestynie w szczególności. Prof. Modrakowski wyraził się ze szczególną serdecznością o delegacyach syonistycznych, od których tak w drodze do Palestyny, jakoteż w samej Palestynie doznawał na każdym kroku pomocy. Prelegent mówił z podziwem o niezwykle starannem przygotowaniu uroczystości uniwersyteckich. Po scharakteryzowaniu kilku wybitnych przywódców syonistycznych, którzy przyczynili się do budowy Uniwersytetu w Jerozolimie stwierdził mowca, że wprawdzie dużo mówi się o kapitale żydowskim, to jednak trzeba przyznać, iż pracę i energię, włożoną w budowę Uniwersytetu hebr. nie kupiono za żaden kapitał. Żydowska inteligencya z całego świata, owiana najwznioślejszym ideałem stworzyła własnemi siłami mury tego Uniwersytetu i utorowała drogi do Har Hacofim.

Wywody prof. Modrakowskiego, pełne sympatyi dla żydowskiej Palestyny wywarły silne wrażenie na słuchaczach.

---

W. v. SCHOLZ.

# Przypadek i przeznaczenie

12

Ciąg dalszy

Jakiegoś przedpołudnia przerzucam starą korespondencyę, wtem wpada mi do ręki kartka z Matterhornu którą mi ojciec przed wielu jeszcze laty z wycieczki razem z matką posłał. Krótko oglądam kartkę i wkładam ją z powrotem do pakietu, który chowam znowu do szkatułki. Po południu są u mnie goście. Matka moja w toku rozmowy, w której ja osobiście nie biorę udziału, przypomina sobie nagle i bez związku z tą rozmową tę wycieczkę i pyta mnie się, jak się ten wysoki i znany szczyt górski przy Zermatt nazywa. Był to Matterhorn, o którym napewno latami całemi nic nie mówiliśmy.

Przy przeliczeniu swej gotówki pozostawiam na biurku pewną kwotę, a czynię to zupełnie nieświadomie, bez żadnego jasnego planu. Zaraz potem przychodzi moja gospodyni, prosi właśnie o taką przedtem przezemnie na biurku pozostawioną i przeliczoną sumę i z niewymownem zdziwieniem patrzy się na mnie, gdy jej, śmiejąc się powiadam, żem już dla niej ją przygotował.

Prof. Fritz Gräntz z Frankfurtu opowiada mi dwa malutkie i milutkie wydarzenia: „Podczas spaceru myśli moje ciągle wracają i krążą koło poety Mörike i jego dzieła, a zwłaszcza przy powrocie, gdy otwieram bramę ogrodową. W tej samej chwili wybiega mi na przeciw moja córeczka w towarzystwie nieznanej mi rówieśniczki, z którą w ogrodzie bawiła się w piłkę. Nawet piłka ku mnie poskoczyła. Oczy obcego dziecka przypominały mi młodociany obraz poety. Zaraz potem przedstawiają mi ją jako prawnuczkę Mörikego.

Ale oto zewnętrzne związki tego wypadku są dość jasne i przejrzyste: pełne miłości od młodzieńczych lat trwające wżycie się w sztukę Mörikego doprowadziło niejako samo przez się do zetknięcia się z potomkami poety i nie ma w tem nic szczególnego, że wnuczka i prawnuczka z okazyi swego przejazdu do nas wstąpiły. Uderzającym, ba, rzekłbym, głęboko wstrząsającym momentem była dla mnie w tem wydarzeniu okoliczność, że to dzięki grze piłką dzieci przesiąknięte iście Mörikańskim wdziękiem spotkanie zbiegło się razem z momentem mej najintenzywniejszej i wyłącznej gry myśli.

Drugi podobny wypadek:

Siedzę pod ogrodową lipą i czytam „Westöstlichen Divan". Wszystkie moje myśli coraz więcej koncentrują się koło pieśni Sulejki a następnie koło wierszy Marianny von Villemer. Staram się dociec do źródeł ich oryginalności i do istoty poetki. W tem, gdy z książki podnoszę oczy, jakiś młody człowiek otwiera furtkę ogrodową. Przedstawia się jako prawnuk Marianny v. Villemer. I tu mamy przed sobą nić wydarzeń: młodzieniec jest kolegą szkolnym mego syna i z nim bardzo zaprzyjaźniony. Ale i tu błyskawiczna równoczesność obu wydarzeń tak na zewnątrz jak i wewnątrz.

Pokazuję dnia 13 maja 1923 r. jakiemuś gościowi me mieszkanie, książki, a w tem przychodzi mi myśl, bym wyszukał stary dyplom doktorski mego pradziadka, wyglądający w swym aksamitnym futerale jak laska marszałkowska. Gdy dyplom rozwijam, spojrzenie moje pada na odnoże dokumentu, a gdy odcyfrowałem datę z 14 maja 1873 r., zrozumiałem, że dyplom wystawiono do piędziesięcioletniego jubileuszu doktorskiego mego pradziadka, co potwierdza tekst dokumentu a więc dokument ten w przeddzień stuletniej rocznicy promocyi wyjąłem z futerału, datę tę następnie zaraz odnalazłem i stwierdziłem.

Jeden mój znajomy zgubił podczas wojny swój browning. Zaprząta go myśl, by kupić sobie nowy, gdy przyjaciel jego nie pytany, a więc zupełnie bezpośrednio opowiada mu, że ma sposobność od swego starego pułkowego towarzysza tanio nabyć dobry browning.

Posiadacze starej, bardzo rzadkiej, tylko w dwóch egzemplarzach się znajdującej książki — a nie byli to wcale bibliofile — spotykają się i odkrywają zaraz ten dziwny fakt posiadania. C. d. n.

# Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

## O rozwinięcie kredytu bezgotówkowego

W sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu w Warszawie odbyło się onegdaj posiedzenie Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa pod przewodnictwem prof. L. Krzywickiego.

Ciekawy referat o obrocie czekowym wygłosił p. Adolf Perec, który zaczął od historyi pieniądza wogóle, a następnie skreślił obraz rozwoju obrotu czekowego, w państwach współczesnych. Na pierwszem miejscu znajdu je się Ameryka. Podług ostatnich wiadomości należności z czeków sięgają tam cyfry 50 miliardów dolarów, a dzienny obrót czekowy Izb Rozrachunkowych ok. 1.600.000.000 dolarów. Anglia z należnościami czekowemi oko ło 1.250.000.000 funtów i obrotem od 100 do 150 milionów funtów dziennie (trzy miliardy złotych), została zdystansowana.

Rzecz ta w Polsce rysuje się bardzo ujemnie. Podług wykazu Związku Banków na dzień 31 grudnia 1924 roku, rachunki czekowe w 28 bankach związkowych wynosiły około 172 milionów złotych, czyli około 34 milionów dolarów. A nie zapomnijmy, że donios łość czeku polega na tem, że:

1) posiadacz rachunku czekowego zabezpieczony jest od zguby lub kradzieży;

2) nie ma potrzeby liczenia pieniędzy i uni ka zatem omyłek,

3) kasę prowadzi mu bank;

4) pieniądze mu procentują;

5) kapitały takie składane w bankach zużytkowane są na cele produkcyjne, tj. na podtrzymywanie gałęzi pracy wytwórczej; a nie mniej ważnem jest to, że ogranicza się tą drogą obieg pieniędzy, czyli wzmacnia się waluta.

Celem spotęgowania u nas obrotu czekowego potrzebny jest szereg zarządzeń, a mianowicie:

1) Uprzywilejowanie należności czekowych przed innemi specyalnie niezabezpieczonemi wierzytelnościami;

2) zwolnienie procentów czekowych od wszelkich podatków;

3) zwolnienie wszelkich dokumentów dotyczących obrotu czekowego od stempli;

4) sumy spadkowe na rachunkach czekowych korzystają z ulg fiskalnych od 25 do 50 procent,

5) weksle domicylowane w bankach należnych do Izb Rozrachunkowych korzystają z ulg stemplowych 25 procent., o ile wykup nastąpi w Izbie;

6) po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia niniejszego przepisu, tylko tak domicylowane weksle kwalifikować się będą do eskon ta w Banku Polskim i instytucyach państwowych;

7) dopuszczalne są czeki terminowe do 10 dni przyczem na żądanie wierzyciela czekowego banki obowiązane są czeki takie akceptować. Czeki te kwalifikują się do eskonta w Banku Polskim i przyjmowane są za podatki państwowe i komunalne;

8)) blankiety czekowe bezpłatne.

Na wniosek przewodniczącego prof. L. Krzywickiego wybrano komisyę, która ma opracować poruszone na zebraniu kwestye i przedstawić je następnie do dyskusji na plenum. W skład jej weszli pp. rektor prof. Górski, prof. Rybarski, dyr. Heilperin, dyr. Słuszkiewicz, dyr. Peretz, senator Jaćkowski oraz dwóch delegatów skarbu Państwa, których ma zaprosić towarzystwo przyjaciół skarbu Państwa.

## Kto przeszkadza rokowaniom handlowym z Rosyą?

Kraków 23 maja.

Słynny Lewiatan, ta wszechwładna instytucya przedstawiająca się przy każdej okazyi jako jednolita organizacya handlu, przemysłu, górnictwa i finansów jest w gruncie rzeczy zjawiskiem anormalnem, świadczącem o nizkim poziomie naszej dojrzałości gospodarczej. Wszak każdy laik, wie, że przemysł, handel i finanse mają często interesy wręcz z sobą sprzeczne i to nierzadko w sprawach zasadniczej wagi. Łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda zastępstwo interesów przemysłu i handlu przez Lewiatana, skoro jest rzeczą wiadomą, że organizacya ta stoi w bardzo bliskim związku ze stronnictwem N. Z. L. zastępującem w pierwszym rzędzie interesy dużej własności ziemskiej. Stronnictwo to kopiące przepaści między obywatelami państwa i segregujące ich według pojęć z dawno minionych stuleci, stara się udowodnić że zainteresowanie Polski w traktacie handlowym z Rosyą jest minimalne i przeszkadza wszelkim próbom porozumienia się a to w obawie, aby Rosya nie importowała do nas artykułów spożywczych ,co mogłoby pociągnąć za sobą potanienie żywności u nas.

Pamiętamy, że jednym z głównych powodów trwałego konfliktu między Austro- Węgrami a Serbią, konfliktu, który ostatecznie doprowadził do wybuchu wojny światowej, było oporne stanowisko agraryuszów austryackich, sprzeciwiających się importowi bydła z Serbii. Obawiamy się, że nasze sfery kierujące nazbyt ulegają wpływom kół obszarniczych i niczego nie czynią, by doprowadzić do traktatu handlowego z Rosyą i otworzyć duszącemu się przemysłowi polskiemu drogę ujścia.

Co dziwniejsze, to to, że organizacya reprezentująca rzekomo interesy przemysłu i handlu, związana swą przyjaźnią z endecyą zajmuje to samo nieżyczliwe a choćby tylko bierne stanowisko wobec rokowań handlowych z Rosyą stając w ten sposób w sprzeczności z niewątpliwemi potrzebami przemysłu i handlu.

Tak w tej jak i w innych dziedzinach gospodarczych widoczna jest rzeczą, że polityka ekonomiczna naszego rządu idzie z reguły po myśli życzeń sfer rolniczych, pozwalając zaprzepaścić się przemysłowi i handlowi, mimo, iż reprezentują one miliardowe wartości i stanowią poważną pozycyę w naszym majątku społecznym. Ujemne skutki tej zgubnej polityki muszą prędzej czy później wyjść na jaw i sprawdzi się wówczas stara maksyma ekonomiczna, że kraje rolnicze są biedne a kraje przemysłowe przodują w postępie gospodarczym i kulturalnym.

## W sprawie zeznań do podatku dochodowego.

W związku z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych z dnia 25 czerwca 1924 r. minister skarbu, z uwagi na postanowienia art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym zarządził co następuje:

Przewidziane w powołanym art. 6 ustawy o podatku dochodowym odpisy na zużycie winny być, począwszy od roku podatkowego 1925 uskuteczniona na zasadach wyluszczonych w art. 16 rozporządzenia ministra skarbu z 14 maja 1921 r. (Dz. U. Nr. 48 poz. 298).

Za podstawę do ustalenia wysokości odpisów służyć ma wartość przedmiotów, podlegających zużyciu, wykazana w zamknięciu rachunkowem roku operacyjnego (gospodarczego), miarodajnego do ustalenia podstaw wymiaru podatku, o ile przed dniem zamknięcia sporządzono bilans otwarcia w złotych w myśl Rozporz. Prezyd. Rzpltej z 25 marca 1924 r.

O ile zaś przed dniem zamknięcia roku operacyjnego nie został sporządzony bilans otwarcia w złotych, wówczas, za podstawę do ustalenia wysokości omawianych odpisów należy przyjąć wartość przedmiotów wykazaną w bilansie otwarcia w złotych, sporządzonym po dniu zamknięcia roku operacyjnego miarodajnego do ustalenia podstaw, wymiaru, pod warunkiem wszakże, że wartość przedmiotów

## Wystawa wiosenna w Domu Artystów

„Namyśl się wprzód, a potem milcz". Napis taki ostrzegawczy, o sentencyi — jak widzicie — buddyjskiej, wystrasza zapewne recenzentów, słusznie dotkniętych zamachem na ich zawód. Ludzie zwyczajni natomiast, uczciwi zjadacze chleba, zajęci są uciążliwem ob noszeniem głowy zmartwionej, zaprzątniętej spra wami osobiście dolegliwszemi nad troski o sztukę. Ale nawet ci szczęśliwi wybrańcy, co to z próżniactwa, albo nałogu na wystawę ma larską zaglądać zwykli, wolą zaglądnąć do Salonu na Szczepańskim, niż do domu artystów. A szkoda, choć trudno wspiąć się po skro mnych, a nader stromych schodach, ku skromniejszym jeszcze progom sali wystawowej, bo opłaci się. Może nie hojnie, ale solidnie. Jako członkom ubogiego społeczeństwa, dobrze nam i swojsko w chacie niebogatej. A znać tam starania, by przy skromnych warun kach, jako się zaprezentować i wszystko po ludzku pomieścić. Niejedno naturalnie wy łknąćby można, gdy idzie o technikę rozmieszczania obrazów ,a co zapewne bardziej ciąży na sercu kierownictwa Domu, niż — innym. Naprawdę szkoda artystów, którzy w tak niedogodnych warunkach wystawiać muszą.

Ale przejdźmy wreszcie do samej wystawy, która po pierwszem już rozglądnięciu się czyni wrażenie pewnej wspólnoty, obok koniecznej, a naprawdę istniejącej różności poszczególnych osobowości artystów. Czy aby nie przedwcześnie w poprzednim artykule wyrazi łem przypuszczenie, że nawet w kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, można będzie odnaleść linię wspólnoty w tworach naszego czasu. By ła to zapewne przesadna obawa, bo z perspektywy czasowej widzi się inaczej — przedewszystkiem nie dostrzega się analogii, podczas gdy dziś uderzają nas cechy różniące. A że jest pewna jednolitość, o tem ta wystawa mó wi, choć ze względu na swoją szczupłość słu żyć nie może, jako wystarczająca przesłanka do sądu stanowczego i ogólnego. Znać prąd czasu, ale nie dominuje, widać więc, że się rozcieńczył w morzu dotychczasowych zdoby czy sztuki. Powoli skoordynowały się czynni ki współmierne, wczoraj jeszcze jako jedyno twórcze proklamowane — sk. Wczoraj jeszcze jako jedynotwórcze czynniki artystyczne proklamowane, dziś koordynować się poczynają z przedwczorajszemi, których mnówstwo zaprzeczyć się nie daje przy objektywnem rozpatrzeniu. Niema w tem żadnego powrotu (mówi się dziś dużo o powrocie do klasycyzmu), dzieje się tylko to, co się stać winno, że przechodzi w kulturę.

Znaczy, że nasz duchowy organizm, po wszczepieniu silnej surowicy nowych idei, z początku dostał gorączki, majaczył nieco, ale wreszcie ciało wchłonąć zdołało nowy element, który dziś już jest jego intergralnym składnikiem.

Oto prawie znalazłem się krok przed przepastna koniecznością być ojcem chrzestnym i nazwania mniemanego zjawiska, cofam się wczas i powracam po drugiej dygresyi do sali wystawowej.

Duża ilość eksponujących, powstrzymuje mnie od wyliczenia wszystkich artystów, przeważnie interesujących, ale zdaje się, sposobu niema uwolnić się od przykrości, przy każdym artyście wypowiedzieć kilka słów o tem, co mnie uderza u niego, lub zastanawia.

Okrasą salonu jest pejzaż Kamockiego, rzadki w swym zdecydowanym, czystym i szlachetnym kolorze. Niebo tego krajobrazu ostrobłękitne, w górę pędzone strzelistym rysunkiem chmur, uzyskuje świetną suwerenność nad ziemią i łączy się z nią plastycznem pasmem usłonecznionych gór. Silnie w sobie zamknięte

...w, nabytych w okresie między dniem zamknięcia ...u operacyjnego a datą sporządzenia bilansu o... ...rtości w złotych zostanie wyeliminowaną.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, prowadzące pra...łowe księgi handlowe zamiast uskuteczniania od...isów w sposób powyżej wskazany, mogą o ile cho...zi o rok podatkowy 1925, potrącać tytułem odpi...ów na zużycie najwyżej 25 proc. dochodu podatko...ego w trybie przewidzianym odnośnie do roku 1924 ... okólniku ministra skarbu z 23 kwietnia 924 r. L. DPO. 526/II.

FINANSE

ULGI PODATKOWE DLA KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH. Brak dostatecznych kapitałów w kraju uniemożliwiający poprawę sytuacyi gospodarczej, wysuwa kwestyę przyciągnięcia kapitałów zagranicznych.

Celem stworzenia dla napływających kapitałów możliwie najdogodniejszych warunków, Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy przewidujący zwolnienie od 10 proc. podatku od kapitałów i rent:

1) przychodów z wkładów na rachunek bieżący ze wszystkich innych wkładów procentowych, ulokowanych w instytucyach kredytowych, domach bankowych i kantorach wymiany.

2) przychodów z kapitałów pieniężnych, pożyczonych bez względu na formę instytucyom i przedsiębiorstwom, obowiązanym do publicznego składania rachunków,

o ile powyższe wkłady (p. 1) i kapitały (p. 2) należą do osób fizycznych i prawnych, mających za granicą miejsce stałego zamieszkania, wzgl. siedzibę.

Pozatem art. 2. projektu zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do zwalniania od 10% podatku od kapitałów i rent przychodów (kuponów) od obligacyi, emitowanych przez związki samorządowe, instytucye, kredyty długoterminowe tudzież przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

ROLNICTWO

ZAMIANA GRUNTÓW. Przy wykonywaniu reformy rolnej zachodzą b. często wypadki konieczności zamiany gruntów rządowych na obszary stanowiące dotychczas własność prywatną. Dotychczasowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej sprawy powyższej nie rozwiązuje. Z uwagi na powyższe Ministerstwo Reform Rolnych przystąpiło w bieżącym czasie do zbierania materyałów, które umożliwiłyby w przyszłości opracowanie projektu ustawy pozwalającej na dokonywanie wspomnianych na wstępie zadań gruntowych w związku z przebudową obecnego ustroju rolnego.



...ty, kompozycyjnie szczęśliwy jest pejzaż Jabłońskiego, budzi uczucie niepokoju, dzięki umieszczonej na wzgórzu ciemnej sylwecie drzew, pełnych charakteru oddanego konturem w dal rozpędzonych, szarpanych konarów.

Pinkas i Hiroń z dużem powodzeniem opracowują motywy architektoniczne; odmienni techniką i poczuciem koloru każdy na swój sposób ciekawie interpretuje bryłę. Niemniej kultury smaku od akwareli Hironia wykazują prace Żurawskiego. Bujny zawsze w barwie Grott wystawił portret i kilka pejzażów o znamiennej mięsistości plastycznej. Bardzo interesującą scenę rodzajową dał Oleś wydobywający brawurową plamą ruchy pełne charakteru i żywości. Jedyne na sali rysunki sangwina Millera o mocnym, mimicznym wyrazie twarzy świadczą o umiejętności, jak i potrzebie indywidualnego wypowiedzenia się tego artysty.

Drzeworyt zastępuje chlubnie Jakubowski którego prace mogą być punktem wyjścia stylu swoistego, a conajmniej niezwykle ciekawym eksperymentem.

Jeśli innych nie wspominam, to jedynie z obawy znużenia do reszty czytającego długą listę artystów, zresztą, kto ciekaw, niech sam oglądnie i osądzi — bo o to mi idzie.

M. W.



# Dział szachowy „Nowego Dziennika"

## pod redakcyą M. Chwojnika.

**Dwa zadania z konkursu gazety „Ostdeutsche Morgenpost".**

**ZADANIE NR. 28.**

Ułożył B. Kiss. 1-sza nagroda.

Białe: Kf8. Df4, Wg8, Wg1, Se3, Sb6, Lf7, Pd6, h7 (9 fig.).

Czarne: Kf6, Dc1, Wd1, Wh6 Sf2, Sg3, Lc6, Pf5 (8 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

**ZADANIE NR. 29.**

Ułożył K. Flatt. 2-ga nagroda.

Białe: Kg6, De1, Wd3, Sg4, Se6, Lc8, Pc4, f5, f2, g3 e2. (11 fig.).

Czarne: Ke4, Da8, Wf1, Sb3, Sc2, Lf6, Pb4, g2. (8 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

**KOŃCÓWKA NR. 14.**

Ułożył H. Rinck.

Białe: Kh2, Le1, Sd2 (3 fig.).

Czarne: Kh6, We3, Sh5 (3 fig.).

Białe zaczynają i uzyskują remis.

Poniżej podajemy dwie krótkie partye z wielkiego turnieju w Baden-Baden.

**PARTYA NR. 17.**

| Dr. Tartakower. Białe. | Mieses. Czarne. |
|---|---|
| 1. d2 — d4 | f7 — f5 |
| 2. e2 — e4 | f5 × e4 |
| 3. Sb1 — c3 | Sg8 — f6 |
| 4. g2 — g4 (1) | d7 — d5 |
| 5. g4 — g5 | Sf6 — g8 (2) |
| 6. f2 — f3! | e4 × f3 |
| 7. Dd1 × f3 | e7 — e6 |
| 8. Lf1 — d3 | g7 — g6 |
| 9. Sg1 — e2 | Dd8 — e7 |
| 10. Lc1 — f4 | c7 — c6 (3) |
| 11. Lf4 — e5 | Lf8 — g7 |
| 12. Df3 — g3! | Sb8 — a6 |
| 13. 0 — 0 | Lc8 — d7 |
| 14. Le5 — d6 | De7 — d8 |
| 15. Dg3 — f4 | Czarne się poddały. |

**UWAGI.**

(1) Oryginalne i śmiałe posunięcie które ma jednak tę wadę, że osłabia skrzydło białego króla.

(2) Lepsze było 5... Lc8 — g4, i na 6. Dd1 — d2, Sf6 — h5.

(3) Po tem posunięciu czarne odrazu przegrywają. Lepsze było 10... b7 — b6, a później Lc8 — b7 i Sb8 — c6.

**PARTYA NR. 18.**

| Grünfeld. Białe. | Torre. Czarne. |
|---|---|
| 1. d2 — d4 | e7 — e6 |
| 2. Sg1 — f3 | f7 — f5 |
| 3. g2 — g3 | Sg8 — f6 |
| 4. Lf1 — g2 | d7 — d5 |
| 5. 0 — 0 | Lf8 — d6 |
| 6. c2 — c4 | c7 — c6 |
| 7. Dd1 — c2 | 0 — 0 |
| 8. b2 — b3 | Sf6 — e4 |
| 9. Lc1 — b2 | Sb8 — d7 |
| 10. Sf3 — e5 (1) | Dd8 — f6 |
| 11 f2 — f3 (2) | Sd7 × e5 |
| 12. d4 × e5 | Ld6 — c5 + |
| 13. Kg1 — h1 | Se4 × g3 + |

i mat w dwóch posunięciach.

**UWAGI.**

(1) To posunięcie jest przedwczesne. Lepsze było 10. Sb1 — d2.

(2) Żeby na 11... Sd7 × e5 grać 12. d4 × e5 i wygrać figurę. Posunięcie to jest jednak błędne, następuje bowiem niespodzianka.

**KRONIKA SZACHOWA.**

MARIENBAD. Dnia 24 maja rozpoczyna się tu turniej międzynarodowy. Udział Aljechina, Grünfelda, Marshalla, Janowskiego, Niemcowicza, Rétiego, Rubinsteina, Tartakowera jest zapewniony.

Turniej zapowiada się pierwszorzędnie.

MOSKWA. Z początkiem maja otworzone tu kursa szachowe. Nauka trwa 3 miesiące po 6 godzin tygodniowo. Wykładają najlepsi mistrze rosyjscy. Dus-Chotimirski Rabinowicz, Selesniew i inni.

WARSZAWA. W turnieju tutejszego klubu szachowego pierwszą nagrodę i mistrzostwo miasta zdobył p. Kohn, drugą — p. Kleczyński, trzecią, czwartą i piątą podzielili pp. Towbin, Blass i Łowcki (!). Senzacyą turnieju jest niepowodzenie Łowckiego, który był ogólnym faworytem.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.**

E. L. (KRAKÓW). W ostatniem zadaniu po 1. Dh8 groźba na d4 jest zbyt wyraźna.

S. B. (KRAKÓW). W Pańskiem zadaniu po jedynem (!) posunięciu czarnych 1... d4 × c3 (na 1.. f6 — f5 następuje mat już w drugiem posunięciu), białe mają aż trzy (!) drogi, prowadzące do celu (Wc4, Wb4, Wa4) Następuje zawsze ten sam mat bez względu na odpowiedź czarnych. Zadanie W P. nie odznacza się takiem bogactwem treści, żeby można było darować takie zasadnicze braki

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 26.

1. Df1 — c1.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 27

1. Sf7 — d8 Da3 — b3
2. Dh4 × b4.

A.

1... Da3 — e7
2. Dh4 — g3 +

B.

1... Kc7 — d8
2. Dh4 — d4 +

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 13.

1. Lb1 Kb1, 2. Kb3 Kc1, 3. Kc3 Kd1 4. Kd3 Ke1, 5. Ke3 Kf1, 6. Kf3, Kg1, 7. Kg3 Kf1, 8. g6 i wygrywają.

A.

1.. Kc3, 2. Kb5 Kd4, 3. Kc6 Ke5, 4. Kd7 g6, 5. Ke2 Kf4, 6. Kf6 i wygrywają.

* * *

**Trafne rozwiązania nadesłali:**

Zadań Nr 26 i 27 i końcówki Nr 13: Łucya R., Erlik, J. D. Hirschberg, M. Lemberger (Kraków).

Zadanie Nr 28: [illegible] Wolf, E. Wolf, B. Reichler, Margulies, Landau, (Kraków).

Zadanie Nr 20: M. Auerbach, M. Schimmel, H. Grünwald, M. Rosenzweig, (Kraków),
M. Birnfeld (Głogów),
M. Weinberger (Jasło),
M. Schlein (Wadowice).

MIGAWKI.

## Nusym Skornik vel Maryan Plechyński

Powojenna powieść polska coraz bardziej zajmuje się aktualną rzeczywistością. Błąkała się kiedyś z imieniem Polski na ustach po za kurzonych, rozstajnych drogach Europy, a w tej pielgrzymce towarzyszyło jej widmo ojczyzny. Zdaje się, że teraz powieść pokonała wreszcie dualizm, który dotychczas ciążył na niej, jak zmora.

Zaczęła ten korowód p. Z. Nałkowska swoim „Romansem Teresy Hennert“, a następnie Żeromski przepoił tę współczesną powieść szczerą i głęboką troską o treść i nasilenie ideowe naszego pokolenia, a teraz znowu jeden ze starej gwardyi, wybitny pisarz Andrzej Strug, poświęca w „Pokoleniu Marka Swidy“ tej polskiej rzeczywistości najnowsze swe dzieło, wydane nakładem ruchliwej firmy Wacława Czarskiego w Warszawie.

Poświęcimy wkrótce tej ciekawej wielce próbie ujęcia dzisiejszego oblicza duchowego odrodzonej Polski obszerniejsze uwagi. Powieść ta niejednokrotnie pobudza do refleksyi, niejeden wywołuje sprzeciw, ale wszystkie te myśli, wątpliwości chcemy na razie pominąć, by przedstawić p. Nuchyma Skórnika vel Maryana Plechińskiego, dyrektora Banku Eximport naszym czytelnikom.

Pan Skórnik-Plechiński nie jest wprawdzie jedną z głównych postaci tej powieści, ale też nie jest zbyt podrzędną. Przeciwnie autor często wprowadza tego kędzierzawego semitę, chętnie nim się posługuje, by rzucić trochę światła na fazy stawania się tej powojennej polskiej rzeczywistości. Widocznie interesowały go poglądy Maryana Plechyńskiego, którego rodzice nazywali się jeszcze po prostu „Skornik“ — i kto wie, czy do dzisiaj nie prowadzą małego sklepiku kolonialnego w Radzyniu. Przypatrzmy się i my temu typowi Żyda w Polsce, który „kieruje się“ na Polaka.

Trafne wielce określenie. Są w Polsce Polacy, mniejszości narodowe i ludzie kierujący się na Polaków.

Pierwszym krokiem do tego jest rozumie się — chrzest. Nusym Skórnik musi przedewszystkiem zerwać ze sklepikarzami z Radzynia, a chociaż wie bardzo dobrze, że ani ojciec, ani matka, nie przebaczą mu tego kroku, nie cofa się przed tym radykalizmem, przyjmuje na siebie klątwę ghetta, by „wejść w wysokie stosunki polskie“. Ten radykalizm wydaje nam się rzeczywiście bardzo konsekwentnym i w zasadzie słusznym. A jeżeli podkreślamy to, czynimy to dlatego, by zwrócić uwagę na to, że odważny, objektywny i wielki polski pisarz zdaje się żywić to samo przekonanie. Rozpłynęła się bowiem, jak fantasmagorya, zniknęła, jak sen zjawa Polaka-Żyda. W egzystencyę tego hermafrodyty myśmy od dawna już nie wierzyli.

A teraz prawdziwą nam sprawia satysfakcyę, że nie uprzedzona, obłędem antysemityzmu wcale nie zatruta, niezależna polska opinia podziela obecnie nasze zapatrywania.

Ale cóż ten pan Maryan Plechiński wnosi do tej Polski współczesnej, jaką siłę ideową reprezentuje? Oto ten dyrektor banku Eximport staje się apologetą kanalii. Sam osobiście jest człowiekiem uczciwym, ale semicka trzeźwość każe mu życie oceniać nie z romantycznego punktu widzenia. Podczas, gdy główny bohater powieści p. Andrzeja Struga Marek Swida, ugania się jeszcze za chimerą romantyczną, wyanielonej, gdzieś w obłokach bujającej Polski, p. Nusym Skórnik recte Maryan Plechiński wie bardzo dobrze, że „cnota to miód, a kanalia w życiu, to osie, tryby“. Bez pewnego i to dość znacznego odsetka kanalii żaden organizm społeczny nie może sprawnie funkcjonować; bo Polacy „nie mają mistyczne go kultu dla pieniądza“. Lubią się wprawdzie dobrze ubrać, obficie zjeść, ale nie pytają się nigdy w jaki sposób pieniądz płodzi pieniądz. Tę funkcyę tak konieczną i niezbędną bierze na siebie p. Maryan Plechiński, jako swoje dziejowe posłannictwo. Jest jednakowoż jeszcze ciągle zanadto wybredny i w niedość silnym stopniu kanalią. Dlatego mu się noga powinęła, bo „kiedy Żyd staje się Polakiem, zatraca wszystkie cnoty swojego plemienia, a nabiera polskich wad“.

Taki to jest los p. Maryana Plechińskiego, którego ubogi rodzic, nazwiskiem Skórnik, prowadzi w Radzymiu maleński sklepik kolonialny. Do tego portretu nie chcemy dodać naszego komentarza. Wyrwaliśmy go z ram ciekawej powieści, by go zaprezentować naszym czytelnikom, którzy z wszelką pewnością w swem najbliższem otoczeniu dość mieli sposobności, by się bliżej przypatrzeć temu typowi. Ja zaś osobiście wolę wrócić do owianej jakimś dziwnym niepokojem powieści Andrzeja Struga.

Assi.



## Z nowych wydawnictw.

**Kazimierz Gehring i Al. Skrzypczenko: Naukowa organizacya pracy.**

Wśród różnych przyczyn słabszej zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu w stosunku do przemysłu zagranicznego najważniejszą rolę odgrywa mniejsza wydajność pracy u nas. Na tle tem powstają często zatargi o długość czasu pracy, o wysokość wynagrodzenia itd., prowadzące do niebezpiecznych konfliktów socyalnych. Pracodawcy powołują się na niemożność konkurencyi z zagranicą przy obecnym 8-godzinnym dniu pracy, natomiast pracownicy bronią usilnie swych zdobyczy socyalnych, uświęconych traktatem waszyngtońskim.

Z omawianej broszury wynika jednak, że nawet w ramach obowiązującego u nas 8-godzinnego dnia pracy dałoby się bardzo znacznie podnieść jej wydajność przez zastosowanie naukowej organizacyi przedsiębiorstwa. Zagranicą tayloryzm dawno już przestał być interesującą teoryą. Zrozumiano tam wszędzie jego korzyści i zastosowano jak najszerzej w praktyce. U nas niestety nieliczna grupka taylorystów, do których też należą autorzy omawianej broszurki, z bardzo skąpem powodzeniem praktycznem głosi konieczność zorganizowania pracy w przedsiębiorstwach na naukowych podstawach. Mówi się o tem wiele, ale w praktyce mało które przedsiębiorstwo decyduje się zwrócić do fachowca o przeprowadzenie reorganizacyi pracy. Wszak o wiele wygodniejszem jest zażądać ceł ochronnych lub ulg podatkowych! Fakt, że w Radzie Banku Polskiego tymi, którzy sprzeciwili się wnioskowi zmierzającemu do ustawowego poparcia tayloryzacyi pracy, byli przedstawiciele przemysłu i banków, dowodnie świadczy o niechęci sfer właściwie miarodajnych do reorganizacyi metod pracy!

Omawiana broszura przyczynić się może do usunięcia tej niechęci, ile że przykładami wykazuje [illegible] korzyści naukowej organizacyi pra[illegible] razem podaje w ogólnych zarysach plan zastosowania tej organizacyi, wypróbowany już przez autorów w praktyce.

Dr. B. S.

* * *

NR. 5. „Z CAŁEGO ŚWIATA“, ozdobiony sto ilustracyami i ujęty w piękną trójbarwną okładkę M. Berezowskiej — ukazał się właśnie i przynosi treść następującą: specyalnie przez znakomitego francuskiego archeologa i historyka sztuki R. Bertex'a dla czytelników polskich napisany artykuł pt. „Co mówią kamienie Afryki północnej“, sylwetkę „ojca humbugu“ Barnuma, zabawną humoreskę B. Winawera pt. „Dwieście miligramów“, Jotesa uwagi o karykaturze nowelę A. Schrödera pt. „Una piccola favola“ z ilustracyami K. Mackiewicza, inż. St. Burzyńskiego „U detektywów nauki“, inż. Szcz. Jeleńskiego informacye o fabrykacyi złota z ołowiu pt. „Alchemia XX wieku“, W. Melcer Rutkowskiej szkic podróżniczy pt. „Życie ludzi i zwierząt w Anatolii“, tablice humoru Swidwińskiego p. t. „Jak memu urządzić radio“ i. i.

Piękny zeszyt zamykają zwykłe rubryki: kronika filatelistyczna, szachy, odpowiedzi grafologa, rozrywki umysłowe.

Numer zawiera ponadto warunki ciekawie pomyślanego konkursu pt. „Darmo na letnisko“.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

# KRONIKA.

Kraków, 24 maja

— I. POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO KOMITETU LOKALNEGO ORG. SYONSKIEJ W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godzinie 8-mej wieczór w lokalu Org. Syońskiej (Stradom 15).

— CZŁONKOWIE ANGIELSKIEJ IZBY GMIN W KRAKOWIE. W pierwszych dniach czerwca br. przyjeżdża do Krakowa grupa posłów angielskich (8 osób), reprezentujących w Izbie gmin interesy przemysłowe. Celem przyjęcia gości zawiązuje się w Krakowie komitet przy udziale wszystkich sfer obywatelstwa, a głównie reprezentantów przemysłu i handlu.

— POSIEDZENIE KOMISYI PRAWNO-SKARBOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU odbędzie się we czwartek, dnia 28 bm. o godzinie 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym: 1) regulacya wylotu ul. Wolskiej, 2) nabycie gruntów do powyższej regulacyi, 3) sprawa powołania komitetu rozbudowy m. Krakowa.

— ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Dnia 20 bm. obchodzili abituryenci gimnazyum św. Anny z r. 1890 trzydziestopięcioletnią rocznicę matury. Z 24 abituryentów przybyło na zjazd 9. a to: Bocheński Z sędzia sądu okr. krak., Dr Kosch T. adwokat, Dr Łaszczyński St. przemysłowiec Górnik, ks. Łukasik Cz. naucz. gimn. w Nowym Targu, Dr Madeyski J. poseł nadzw. i minister pełnom., Pytel Fr. prof. gimn. III w Krakowie, Dr. Walkowski J. lekarz w Krzeszowicach, Wyrobek Zygmunt wizytator Kurat. O. Krak. i Zachemski J. obecny dyrektor gimn. św. Anny. Z profesorów z r. 1890 uczestniczyli w zjeździe: ówczesny dyrektor gimn. Dr L. Kulczyński i prof. J. Czubek.

— JUBILEUSZ I ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego pierwsze posiedzenie pełnego komitetu dla obchodu jubileuszowego naszych straży pożarnych, miejskiej i ochotniczej. Przewodniczący przedłożył wnioski komitetowi w sprawie uproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do przyjęcia najwyższego protektoratu oraz powołania do prezydyum honorowego pp. ks. biskupa Sapiehę Adama, wojewodę Kowalikowskiego, Rektora Dr Rostworowskiego, generała broni St. Szeptyckiego, gen. dywizyi Kulińskiego, kuratora towarzystwa wzaj. ubezp. Paszkowskiego oraz prezydentów miast Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna i Krakowa, Zastępcą przewodniczącego wybrano inż. Turskiego, gen. skarbnikiem dyr. Bieżeńskiego, a generalnym sekretarzem nacz. Nowotnego. Następnie ułożono w ogólnych zarysach program uroczystości, który podamy w najbliższym numerze.

— OBRADY NACZELNIKÓW ZAWODOWYCH STRAŻY POŻARNYCH. Przez ubiegłe dwa dni odbywały się w Krakowie obrady naczelników straży pożar., na które przybyli naczelnicy straży z miast: Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Przemyśla, Rzeszowa, Nowego Sącza i t. d. W ciągu obrad postanowiono dążyć do technicznego podniesienia i udoskonalenia pożarnictwa w Polsce. W tym celu uchwalono założyć związek zawodowych straży pożarnych oraz fachową szkołę pożarniczą, wydawać zawodowe techniczne pożarni cze czasopismo i nawiązać stosunki z podobnemi organizacyami zawodowemi zagranicą. — W końcu wybrano ścisły komitet, który pracować będzie w permanencyi w następującym składzie: Inż. Dutkiewicz, nacz. Nowotny i nacz. Obidowicz.

— SUBWENCYA DLA STRAŻY POŻARNEJ. Gmina m. Krakowa uzyskała od polskiej dyrekcyi ubezpieczeń wzajemnych znaczniejszą kwotę na inwestycye dla miejskiej straży pożarnej.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY PIECZYWA NA PLACACH TARGOWYCH. Ze względów porządkowych i sanitarnych magistrat wydał rozporządzenie zakazujące sprzedaży pieczywa na placach targowych, na straganach, itp. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

— NATŁOK PRZY KASACH BILETOWYCH NA DWORCU ZACHODNIM. W dni świąteczne tłumy Krakowian wyjeżdżają do okolicznych miejscowości, by odetchnąć świeżem powietrzem. Z tego powodu panuje na dworcu krakowskim niezwykły ruch i natłok przy kasach, zwłaszcza przy okienkach, sprzedających bilety klasy 3-ciej. Na dworcu głównym jest kilka kas z biletami 3-ciej klasy, natomiast nia dworcu zachodnim publiczność tłoczy się koło jedynego okienka, skutkiem czego ogonek sięga przez cały westibul aż do wyjścia. Ostatnio zaszły wypadki, że publiczność spóźniała się na pociąg, nie mogąc docisnąć się do kasy. Wskazanem byłoby, aby zarząd kolejowy uruchomił na dworcu zachodnim drugie okienko kasowe dla pasażerów 3-ciej klasy.

— GRECYA ZAKUPUJE KONIE W MAŁOPOLSCE. Jak słychać, rząd polski w porozumieniu z poselstwem greckiem w Warszawie wydał pozwolenie na zakupno na obszarze Małopolski 7000 koni, przeznaczonych do pracy przy odbudowie terytoryów, przejętych przez Grecyę po wojnie z Turcyą. Zakupy tych koni już się rozpoczęły a poszukiwane są wyłącznie małe konie górskie. Pierwszy transport ma odejść w tych dniach z Krakowa przez wschodnią Małopolskę i Rumunię.

— P. MAIBRUCH, właściciel sklepu bławatnego przy ul. Miodowej l. 14 prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia że wiadomość podana przez nas na podstawie obiegających miasto nasze wersyj o okradzenie go przez dwóch sprytnych złodziei, nie jest prawdziwa.

— SAMOBÓJSTWO. Ubiegłej nocy znalazł posterunkowy policyi na ul. Dietlowskiej zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, był to kupiec S. S., który w przystępie ataku nerwowego wyskoczył z okna III. piętra i poniósł na miejscu śmierć.

— OKRADZIONA W CZASIE SNU. Marya Lizwoń z Darlicy pow. Kraków doniosła, że w nocy



# Tragiczne zajście w Konsulacie czechosłowackim w Krakowie

## Rzucenie bomby do biura konsulatu. — Zastrzelenie woźnego Kołodziejczyka. — Zemsta osobista motywem zbrodni.

W dniu wczorajszym rozegrał się w Krakowie w konsulacie czeskim straszny wypadek. Około godziny 11-tej przedpołudniem zjawił się w konsulacie czechosłowackim przy ul. Gołębiej Jan Lech (lat 55) robotnik hutniczy, obecnie bez zajęcia, ur. w Siepraw iu pow. Wieliczka, zamieszkały w Krakowie przy ul. Twardowskiego l. 89 i zażądał wyjaśnienia, względnie interwencyi w sprawie wstrzymania mu zasiłku. Lech doznał w r. 1899 uszkodzenia cielesnego skutkiem nieszczęśliwego wypadku w odlewarni żelaza w Witkowicach w Czechosłowacyi i otrzymywał z tego tytułu rentę od rządu austryackiego, a po przewrocie od rządu czeskiego. Po wstrzymaniu wypłacania renty, Lech interweniował kilkakrotnie lecz bez skutku w konsulacie. Wczoraj minął rok od wstrzymania mu zasiłku, a ponieważ dotychczas interwencya nie odniosła rezultatu udał się uzbrojony w zdefektowany karabinek, rewolwer bębenkowy, bagnet austryacki i bombę własnej konstrukcyi (manierka wypełniona materyałem wybuchowym z trzema palnikami) do konsulatu z postanowieniem wykonania zamachu. Tam zachowywał się awanturniczo, wobec czego woźny konsulatu Kołodziejczyk usunął go za bramę. Podczas szamotania wyciągnął Lech momentalnie rewolwer, dając do Kołodziejczyka strzał, po którym tenże śmiertelnie ranny ubiegł jeszcze kilka kroków w stronę ul. Jagiellońskiej i padł trupem. Lech natomiast pozostał na miejscu i rzucił bombę z ulicy przez górną kwaterę okna do biura konsulatu (pokój Nr. 4), gdzie pracował urzędnik konsulatu Hawranek. Bomba na szczęście nie eksplodowała. Na skutek tumultu wybiegli urzędnicy konsulatu: vice konsul Chlupa, sekretarz Opaterny i inni przed bramę konsulatu. Do nadbiegłych oddał Lech drugi strzał, a kula przeszyła jedynie rękaw Opaternemu, nie raniąc go. Sprawcę, który nie stawiał oporu i nie zdradzał chęci ucieczki, ujął murarz sąsiedniej budowy Zmysłowski i oddał w ręce nadbiegłych policyantów.

Odnośnie do osoby sprawcy zamachu dowiadujemy się, że w roku 1915 od września do grudnia znajdował się pod obserwacyą lekarską w klinice chorób nerwowych prof. Pilza i w zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie, skąd został odebrany przez żonę za podpisaniem rewersu, iż udzieli mu odpowiedniej opieki i utrzymania.

Wiadomość o strasznym wypadku na ul. Gołębiej rozeszła się momentalnie po mieście, a przed budynkiem konsulatu poczęły zaraz gromadzić się tłumy ciekawych komentując rozmaicie szczegóły zajścia. Policya zamknęła kordonem część ul. Gołębiej od strony ul. Wiślnej i Jagiellońskiej, dopuszczając tylko organa śledcze i sprawozdawców pism. Na miejscu wypadku jawili się dyrektor policyi dr Styczeń, naczelnik ekspozytury politycznej dr Buszek z nadkomisarzem Wrońskim, komendant policyi na miasto st. kom. Maruniak, kierownik ekspozytury śledczej kom. Szuro z kom. Pollakiem i wywiadowcami. Z ramienia prokuratury jawił się p. Sozański. Zawezwany oficer okręgowego zakładu uzbrojenia zarządził przewiezienie bomby, co uskuteczniono z zachowaniem daleko idących środków ostrożności. Mianowicie żołnierz przytrzymywał bombę, leżącą na poduszkach powozu, który eskortowało sześciu konnych policyantów.

Pierwiastkowe badanie bomby wykazało, że zawierała ona materyał wybuchowy i trzy zapalniki. Śledztwo prowadzone jest przez organa bezpieczeństwa w porozumieniu z władzami sądowemi. Co do pochodzenia bomby i broni twierdzi Lech, że posiada je oddawna jeszcze z czasów wojny. Sprawca robi wrażenie człowieka mało inteligentnego a wynik dotychczasowych dochodzeń zdaje się wskazywać na prywatne tło sprawy. Dalsze śledztwo w toku.

Z powodu ubolewania godnego wypadku w konsulacie czechosłowackim złożył wczoraj wojewoda Kowalikowski na ręce konsula Sedivy'ego wyrazy współczucia.

# Kredyty budowlane dla Krakowa.

## Przed nominacyą komitetu rozbudowy miasta.

Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa ma otrzymać z rozdziału rządowych kredytów budowlanych kwotę 2 i pół miliona złotych na budowę domów czynszowych. Również istniejące w Krakowie kooperatywy mieszkaniowe poczyniły starania u rządu o przyznanie im odpowiednich kredytów.

W najbliższym czasie ma być powołany do życia Komitet rozbudowy m. Krakowa w myśl nowej ustawy budowlanej.

* * *

Dziennik ustaw Nr. 51 z d. 20 bm. ogłasza ustawę z d. 29 29 kwietnia o rozbudowie miast, natomiast dotąd nie ogłoszono rozporządzenia wykonawczego.

Wedle art. 3 komitet rozbudowy, mający powstać tylko w większych miastach składa się z 4—12 członków, których na wniosek magistratu powołuje rada miejska, chociażby one nie należały do składu rady lub magistratu. Na czele tego komitetu stoi prezydent miasta, wzgl. burmistrz, lub jego zastępca. Członkowie powołani do komitetu spełniają swe obowiązki honorowo. Do komitetu w Krakowie deleguje przedstawiciela z głosem doradczym wojewoda, w innych miastach starosta. W myśl art. 13 pożyczki budowlane udzielane będą na wniosek komitetu rozbudowy.

z 21 na 22 bm. dostali się nieznani sprawcy przez okno do mieszkania, w którem spała i skradli dwie poduszki i dwa jaśki w białych poszewkach oraz zieloną bluzkę, łącznej wartości 100 zł.

— NA MAŁYM RYNKU. Gabryeli Dolligny, zam. w Mydlnikach skradziono 22 bm. z wozu na Małym Rynku w Krakowie 3 suknie jedwabne, a to: granatową z białym kołnierzem, szkocką zielono-granatową i kremową, wartości 300 zł.

KOBIETA ŻYDOWSKA A FUNDUSZ NARODOWY. We wtorek 26 maja odbędzie się o godz. 8-ej wieczór w Klubie towarzyskim w Tel Awiw, Stradom 13, za zaproszeniami zebranie kobiet żydowskich celem zainteresowania kobiety żydowskiej dla pracy Funduszu Narodowego. Należy się spodziewać, że ten sympatyczny a dziś tak ważny dział pracy nad odbudową Palestyny spotka się z gorącem poparciem naszych kobiet.

— SZCZĘŚCIE jest kruche niby morska pianka. Trwałą jest radość z śmietankowej „Branka".

— CHORZY NA ŻOŁĄDEK, KISZKI, WĄTROBĘ, ŻÓŁTACZKĘ osiągną przez używanie naturalnej GORZKIEJ WODY FRANCISZKA JÓZEFA regularne trawienie. Pierwszorzędne powagi lekarskie są z działania wody Franciszka Józefa nadzwyczaj zadowolone.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO NA TARGACH POZNAŃSKICH. Na obecnych Targach poznańskich w pawilonie Związku miast wystąpił teatr im. J. Słowackiego z pokazem, który daje dobry pogląd na artystyczną pracę tej instytucyi. Zobrazowano cały 32-letni okres pracy teatru krakowskiego w nowym budynku, ale szczególną uwagę poświęcono ostatniemu 10-leciu, w którem miasto prowadzi tę ważną placówkę kulturalną we własnym zarządzie. Wystawa, umiejętnie ułożona w trzy grupy eksponatów, dała najpierw w grupie A widoki gmachu zewnątrz i oryginalną akwarelę Zawiejskiego na tle pejsażu plant, oraz wnętrza z rozkładem miejsc i kurtyną Siemiradzkiego, klatki schodowej, foyer, westybulu, plany dwu rzutów poziomych, plan przekroju podłużnego. Dalej wystawiono nader interesujący i pouczający graficzny przegląd przedstawień od 1893—1924, oparty na ścisłej statystyce. Statystyczny ten obraz będzie dla przyszłego badacza cennym przyczynkiem do dziejów recepcyi repertuaru rodzimego i obcego w teatrze krak. W grupie B oglądaliśmy ważniejsze barwne projekty dekoracyjne okresu dyrekcyi Trzcińskiego: Karola Frycza do „Nieboskiej komedyi", Zygmunta Wierciaka do „Orlątka", Fel. Krassowskiego do „Zaczarowanego koła" i „Zwiastowania" Claudela. Wreszcie grupa C dała obraz kultu Słowackiego i Wyspiańskiego na scenie krakowskiej. Zwłaszcza liczne zdjęcia dekoracyjne i zespołowe z 10-ciu sztuk twórcy „Wesela", są tu bezspornem świadectwem ogólno-narodowej zasługi teatru krakowskiego w dziele kultu St. Wyspiańskiego. Wystawa, przez zarząd teatru im. J. Słowackiego skrzętnie i pomysłowo przygotowana, ma dla kulturalnej pracy Krakowa wybitnie propagandowe znaczenie. Przyjęta też została nader życzliwie przez publiczność zwiedzającą, oraz przez prasę poznańską, która poświęca jej dłuższe felietony.

— WYSTĘPY SOLSKIEGO. We środę ukaże się znakomity gość sceny krakowskiej po raz pierwszy jako Harpagon w molierowskim „Skąpcu", który również grany będzie tylko kilka razy. Wyszedł z druku ozdobny program z częścią literacką oraz licznemi podobiznami L. Solskiego w tych kreacyach, które grał dotąd i w przyszłości odtwarzać będzie.

DALSZE POWTÓRZENIA IGRASZEK RÓL PIRANDELLA. Oryginalna groteska gramatyczna Pirandella „Igraszki ról", która zalicza się do wybitniejszych nowości europejskiego repertuaru teatralnego, powtórzoną będzie dzisiaj w niedzielę 24 bm. oraz ukaże się jutro 25 bm. wieczorem. Główne role odtwarzają pp.: Bruczowa, Dobrzański, Kwiatkowski, Zbucki, Turski i Zielińiński. Dzisiaj o godz. 4 pop. ukaże się poraz ostatni w tym sezonie atrakcyjna sztuka More „Taniec o północy" z panią Izą Kozłowską, pp. Barwińskim, Kwiatkowskim, Sięgoniem w głównych rolach.

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. Dziś ostatni występ E. Gistedt, która w tak krótkim czasie podbiła krakowską publiczność. Wszyscy wielbiciele talentu znakomitej divy pospieszą ją pożegnać z życzeniem prędkiego zobaczenia znowu w Krakowie. Popoł. „Hrabina Marica" z Kramerówną. W poniedziałek „Panna Puck" z Czernekówną. W przygotowaniu arcywesoła senzacyjna operetka „Nocna ćma" grana obecnie na wszystkich scenach europejskich.

## REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Dożywocie"; wiecz. Wielki Fryderyk".

Poniedziałek: „Wielki Fryderyk".

### BAGATELA

Niedziela: pop. „Taniec o północy"; wiecz. „Igraszki ról".

Poniedziałek: „Igraszki ról".

### OPERETKA

Niedziela: pop. „Hrabina Marica"; wiecz. „Panna Puck".

Poniedziałek: „Panna Puck".

### REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dziecko pijaka" (Złamane życie). Wielki senzacyjny dramat w 10-ciu aktach.

UCIECHA: „Wiluś i bestye filmowe". Wesoła komedya w 5-ciu aktach. Ponadto „Komedyantka". Dramat w 6-ciu aktach.

WANDA: „Jarmark próżności". Sztuka w 8-miu aktach wg powieści W. Tekeraya.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety". Obraz filmowy w 2 seryach. Całość w jednym programie.

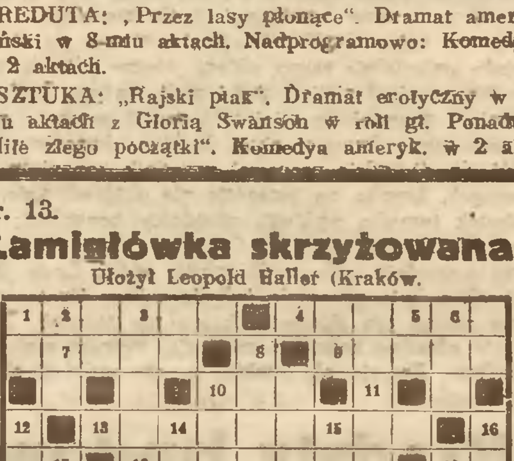
REDUTA: „Przez lasy płonące". Dramat amerykański w 8-miu aktach. Nadprogramowo: Komedya w 2 aktach.

SZTUKA: „Rajski ptak". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Glorią Swanson w roli gł. Ponadto: „Miłe złego początki". Komedya ameryk. w 2 akt.

Nr. 13.

## Łamigłówka skrzyżowana.

Ułożył Leopold Hallet (Kraków.



### POZIOMO.

1. Modna tkanina.
4. Rodzaj dachu.
7. Postać biblijna.
9. Święta księga.
10. Termin z piłki nożnej.
13. Mąż ateński.
18. Jezioro w Ameryce.
20. Ryba.
23. Imię męskie.
24. Inaczej las.
25. Rzeka rosyjska.
27. Inaczej posiada.
28. Miara powierzchni.
30. Członek jednego z plemion afrykańs[illegible]
32. Inaczej opasać.
35. Forma rządu.
37. Miejscowość kuracyjna w Tyrolu.
40. Rosyjska miara długości.
41. Pokój.

### PIONOWO.

1. Litera.
2. Choroba.
3. Imię hiszpańskie.
5. Miasto biblijne.
6. Inaczej porządek.
8. Imię faraona.
10. Miasto w Rosyi.
11. Były prezydent m. Krakowa.
12. Skład broni.
14. Rzeka alpijska.
15. Inaczej gwiazda teatralna (drugi przyp[adek] liczby mnogiej).
16. Broń.
17. Wróżbita.
19. Poeta polski.
21. Termin szachowy.
22. Miasto w Małopolsce.
23. Moneta azyatycka.
26. Produkt jadalny.
29. Podobizna.
31. Dygnitarz bolszewicki.
33. Wąwóz.
34. Ptak.
36. Zaimek.
38. Litera grecka.
39. Przyimek.

* * *

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłów[ki]. W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz, posiadający tyle liter, ile jest p[ól] do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wy[razu] i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele.

* * *

UWAGA. Łamigłówka Nr. 13 została nadesła[na] przed ogłoszeniem konkursu układania łamigłówek i w konkursie tym udziału nie bierze.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI NR. 12:

POZIOMO: 1. Hawana, 4. Amazonka, 7. Kotar[...] Grog, 11. Tort, 12. Senegal, 14. Aryman, 15. Mans, [...] Eol, 17. Pasya, 20. Padre, 22. Zaraz, 24. Aorta, [...] Kara, 27. Boks, 29. Atleta, 30. Aktorka, 31. Siwa, [...] Kran, 34. Ataman, 36. Tarnopol, 37. Someli.

PIONOWO. 1. Holender, 2. Wist, 3. Azot, 5. M[...] 6. Angora, 7. Krzywda, 8. Arena, 9. Anemia, [...] Gram, 12. Saper, 13. Liszka, 14. Alpaka, 18. Sa[...] 19. Arlekin, 21. Rogoża, 23. Saloniki, 25. Taksa, [...] Brokat, 28. Skon, 31. Sans, 32. Arka, 35. Two;

* * *

Trafne rozwiązanie łamigłówki Nr. 12 n[a]desłali:

H. Bemówna, J. Brandes, M. Dorschowitz, Feldblumówna, O. Engelberg, Gottesfeld, Goldberger, M. Graf, O. Graf, G. Herbst, Heilmann, J. Hirsch, I. Hirschberg, Hirschfeldówna, B. Johannes, M. Kahane, O. Kahan[e], M. Knopf, T. Katz, A. Landau, E. Landau, Lemberger, S. Lenkowitzer, J. Perlmann, J. [...]sc, W. Roman, J. Stempel, Schwarzówna, Schwarz, R. Scharf, L. Steinbach, F. W[...] (Kraków).

Kellermann (Tarnów).

## Z operetki.

**Panna Puck, operetka Kolla w 3 aktach (dyryg. p. Miszczak).**

Operetkę tę słyszeliśmy już tu przed kilku laty tylko pod innym tytułem, jako „Gwiazda filmu", czy coś podobnego; mimoto komiczne arcywesołe i zabawne jej libretto potrafiło raz drugi pobudzić do serdecznego śmiechu i dobrego ubawienia się. P. Gisted, która i [ki]dy grała główną rolę nic nie straciła z s[...]pańskiego swego temperamentu i humoru, mistrzowska jej gra w najdrobniejszych szczegółach (co za bajeczne spojrzenia [...] wszystkich niansach!) aż do wprost bale[...]czego tańca zyskała na finezyi operetkowej [...]cienia grubej dwuznaczności. Również p. [...]niawska szybko i pewnie wspina się po szczeblach karyery scenicznej, a jeśliby mogła [...]kiedy „con sordino" śpiewać wrażenie by[łoby] bez zarzutu, tembardziej, że jej muzykalność nie pozostawia nic do życzenia. P. Solli[...] awansował do roli amanta sympatycznie [...]danej, a p. Cybulski prawieże osiągnął [...]mizm Wolińskiego, który rolę Adolarda [...]czał do swych najlepszych, p. Pilarski zaś jak zawsze wyśmienity, dźwigał p[...] obowiązku bawienia. W rolach epizodycznych p. Dobrzańska, Winka i Berski bardzo dobrze współdziałali. Tańce pp. Ciesie[lskiej] i Martówny oraz baletu ogólnie się podobały, a przygotowanie i gustowna wystawa przynoszą zaszczyt kierownictwu.

# Głos rozsądku przywódcy Arabów

## wzywa do współpracy z Zydami dla dobraPalestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 .5 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Znany przywódca Arabów palestyńskich Mussa Abudin z Ramleh wystosował list otwarty do żydowskich kolonistów w Palestynie, w którym proponuje wzięcie udziału w wspólnej konferencyi z przedstawicielami społeczeństwa arabskiego. Konferencya ta nie zajmowałaby się sprawami politycznemi, lecz wyłącznie sprawami gospodarczemi. w szczególności zaś sprawą podniesienia kultury rolnej w kraju.

Mussa Abudin proponuje wkońcu, by ze względu na dobro całego kraju na konferencyi projektowanej wybrano stały komitet żydowsko-arabski dla pracy nad rozwojem rolnictwa w Palestynie.

# Sensacyjny lot Amundsena do bieguna

## Niezwykłe zainteresowanie w Norwegii. - Brak bezpośrednich informacyi od Amundsena. - Powrót z bieguna spodziewany lada godzina.

Berlin, 23. 5 PAT. Z Oslo donoszą, że dotychczas nie nadeszła jeszcze żadna wiadomość od Amundsena. Tłomaczy się to tem, że Amundsen zdecydował się w ostatniej chwili nie brać ze sobą aparatu iskrowego ponieważ chciał zabrać więcej benzyny. Wiadomości można więc oczekiwać dopiero po powrocie Amundsena. Okręty Fram i Hobby będą w ciągu najbliższych dni 14 patrolowały w pobliżu wyspy duńskiej. Ponadto będzie Hobby czekał jeszcze 6 tygodni na Amundsena koło Spitzbergen gdyby tego zaszła potrzeba. Korespondent Berliner Zeitung am Mittag znajdujący się na pokładzie okrętu Fram donosi. że załoga okrętu nie ma wątpliwości co do powodzenia lotu Amundsena. Sądzą że samoloty wylądowały tuż koło bieguna i że ostatni etap drogi do bieguna odbędą uczestnicy wyprawy na nartach. Oczywiście muszą lotnicy nieco wypocząć, należy się więc liczyć z tem że będą na to potrzebowali 10 lub 12 godzin. Amundsen przed wzlotem oświadczył, że zabawi na biegunie dłuższy czas w razie jeżeli nastąpi zmiana pogody. ponieważ lotnicy obawiają się, że wśród mgieł samoloty mogłyby utracić kontakt. Takie czekanie na lepszą pogodę może w każdym razie zająć kilka dni. Sprawozdania meteorologiczne z Grenlandyi i Syberyi donoszą, że w tych okolicach nastąpiło pogorszenie się pogody. Natomiast sytuacya meteorologiczna nad morzem polarnem jest jeszcze ciągle pomyślna.

* * *

Wiedeń, 23 5 PAT. Neue freie Presse donosi iskrowo z pokładu okrętu Fram, dnia 22 maja godz. 2-ga popołudniu. Nasz okręt Fram spotkał się z okrętem Hobby, poczem oba okręty wyruszyły w kierunku wyspy duńskiej, gdzie zarzuciły kotwicę. odz. 3-cia popołudniu: Dotychczas nie widać było lotników, jesteśmy jednak przekonani, że samoloty jeszcze nie wrócą, albowiem lotnicy zamierzali wylądować na biegunie. Jeżeli wylądowali, wówczas dokonają tam pomiarów.

* * *

Oslo, 22. 5 PAT. Zaciekawienie u całej ludności stolicy zwiększa się nieustannie. Ulice i kawiarnie są przepełnione ciekawymi, którzy oczekują dalszych iskrowych depesz. Przed wzlotem otrzymał Amundsen od rządu norweskiego telegram, który zawierał oprócz gratulacyi także upoważnienie do objęcia w posiadanie imieniem Norwegii lądu, na który ewentualnie wyprawa natrafiłaby. Amundsen dał następnie porucznikowi Ditrichsenowi kierownictwo samolotu XXIV i następującą instrukcyę: Na wypadek gdyby oba samoloty straciły z sobą kontakt, będzie samolot XXIV w myśl umowy kontynuować lot pod wodzą porucznika Dietrichsena. Porucznik Ditrichsen ma polecenie imieniem króla Norwegii objąć w posiadanie ląd, któryby ewentualnie odkryto.

## Połączenie radiotelegraficzne z „Framem" przerwane.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 23 5. (T) Z Oslo donoszą: Połączenie radiotelegraficzne z „Framem" zostało przerwane z powodu popsucia się aparatu nadawczego na statku. Powrót Amundsena spodziewany jest lada godzina. Temperatura i warunki pogody sprzyjają.

## Opłaty pocztowe we Francyi drożeją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 23 5. (K) Caillaux zamierza podnieść w najbliższym czasie opłaty pocztowe i telegraficzne. Dochód z podwyżki przewidziany jest na 650 milionów franków.

## Abd el Kerim przygotowuje się do ofenzywy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 23 5 (K) Z Rabat donoszą: Abd El Kerim przygotowuje się do nowej ofenzywy przeciw wojskom francuskim, które po onegdajszej klęsce w centrum ma zamiar zaatakować na południowym froncie.

## Nota sowiecka do Austryi z powodu mowy min. Mataji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 5. (D) Rząd sowiecki zgłosił u rządu wiedeńskiego pisemny protest z powodu mowy austryackiego ministra spraw zagranicznych Mataji przeciwko komunizmowi i propagandzie komunistycznej, wygłoszonej na zgromadzeniu wyborczem w ubiegłą sobotę.

## Zmiany w dyplomacyi austryackiej

Wiedeń, 23 5. PAT. „Neues W. Abendblatt" donosi, że w austryackim korpusie dyplomatycznym ma nastąpić wkrótce retirement. Poseł austryacki w Bernie Riedl będzie odwołany a jego miejsce zajmie były wicekanclerz dr Frank, jeden z przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego. Miejsce posła w Paryżu Eichhoffa obejmie były minister spraw zagranicznych Gruenberger.





## Zawody w piłkę nożną Polska-Czechosłowacya

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 5. (D) Z Pragi donoszą: Match miedzypaństwowy Polska — Czechosłowacya skończył się wynikiem 2:1 (1:1) dla Czechosłowacyi.

Interesującym zawodom przyglądały się tysięczne tłumy publiczności. Gra drużyny polskiej bardzo ładna.

* * *

MAKKABI—SLAVIA 1:1 (0:1)

Obopólnie bardzo piękna gra. Przez całe zawody tempo bardzo szybkie. Makkabi w drugiej połowie ma zupełną przewagę, nie umie jej jednak wykorzystać.

Sedzia p. Rutkowski b. dobry.

Bliższe szczegóły zawodó w następnym numerze.

## Straszne skutki syfilisu usuwalne przez szczepienie malaryi

Wiedeń, 23. 5 PAT. W Uranii wygłosił wczoraj profesor Wagner Jauregg odczyt na temat leczenia paraliżu postępowego szczepieniem malaryi. Szczepienia te przeprowadzone przez dra Wagner Jauregga doprowadziły do definitywnego wyleczenia paraliżu postępowego zwłaszcza w jego stadyum początkowem. Również syfilis w drugiem stadyum daje się uleczyć szczepieniem malaryi. Zdaniem prelegenta terapią malaryczną będzie można wytępić zupełnie syfilisa i w ten sposób usunąć także zupełnie paraliż postępowy.

## ZWYCIĘSTWO SYONISTÓW DO KAHAŁU W STRYJU.

Stryj. (Kor. wł.) Przy ponownych wyborach do tut. Kahału zwyciężyła na całej linii lista syonistyczna. Z oddanych 900 głosów uzyskał czołowy kandydat syon. Dr. Goldberg 723 głosów. Nie przeszedł ani jeden kandydat Agudy.

—o-o—

WNUK RABINA KRAKOWSKIEGO NADRABINEM KORFU. Znany uczony żydowski 26-letni Abraham Schreiber, wnuk rabina krakowskiego wybrany został nadrabinem gminy żydowskiej w Korfu.

— MERKAZ HACHIRIM. W poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Zebranie sekcji klowców Hitachdutu z porządkiem dziennym: Wybór delegatów na Konferencyę Hitachdutu.

Ateny, 23 5. PAT. Wydalony z Konstantynopola patryarcha ekumeński Konstantyn zgłosił do św. Synodu dymisyę, aby umożliwić poprawę stosunków grecko-tureckich.

**Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT.)** Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5·17, bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 6·.0

Czeki: Belgia tranz. 26·01, Holandya tranz. 208·50 Londyn tran. 2529, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2656, Praga tranz. 15·38, Szwajcarya tranz. 100·28. Wiedeń tranz. 73·60, Włochy tranz. 21·09.

**Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT.)** **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·37, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·55, Cegielski 0·43, Ursus 1·28, Parowozy 0·57, Zawiercie 18·25, Zegluga 0·17, Polska nafta 0·22, Siła i Swiatło 0·32- Chmielów 0·40, Strachowice 2·05, Pocisk 1·10, Zieleniewski 10·50, Zyrardów 8·25, Chodorów 3·50.

* * *

Zuryoh, 23. 5 PAT. Paryż 20, Londyn 25.65, Belgia 25.10, Hiszpania 75.20, Holandya 20, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.40, Oslo 87.10. Praga 15.38.8. Warszawa 99.30, Budapeszt 0.72, Białogród 8.45, Ateny 81.92, Konstantynopol 2.82, Tendencya bez zmiany.

# PRZEWODNIK HANDLOWY.



ADWOKAT poszukuje rutynowanego starszego koncypienta, któryby prowadził samodzielnie kancelaryę podczas jego nieobecności. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dra Dawida Buchheima, Jarosław.

# Obwieszczenie.

Izraelicka Gmina Wyznaniowa w Tarnowie rozpisuje ofertową licytacyę na dzierżawę
1) opłat za rytualną rzeź bydła,
2) opłat za rytualną rzeź drobiu
na czas jednego roku od dnia 1 lipca 1925 do 30 czerwca 1926 włącznie.

Oferty wnosić należy do 31 maja 1925 pisemnie przy dołączeniu kwitu kasy gminnej na złotowe wadyum po 3.000 zł. na każdy z powyższych przedmiotów z osobna.

Oferty na każdy z tych przedmiotów opiewać mogą tylko wyżej 57.000 zł.

Warunki licytacyjne są wyłożone do przeglądu w kancelaryi Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie w godzinach urzędowych.

Tymczasowy Zarząd
Izr. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.



Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7